Nr. 227.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XVII.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1887 II Abth. r. 45) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Środa, 3 października 1888.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Bajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 2 października.

Najnowszy zatarg między Francyą a Włochami.

W Tunisie przyszło do nowych powikłań między tyle razy powaśnionemi dwoma narodowościami, co lat trzydzieści temu wspólnie walczyły na polach Magenty i Solferino. Ostatni zatarg francuzko-włoski może przybrać bardzo poważne rozmiary, chodzi bowiem tym razem o ważniejsze interesa, aniżeli chodzić mogło czasu swego w sprawie masowskiéj kolonii. Inicyatorem nowéj rozterki jest bej Tunisu, który (niewątpliwie w porozumieniu z rządem francuzkim) wydał rozporządzenie, aby w szkołach tunetańskich nadal zaprowadzoną została obowiązkowa nauka języka francuzkiego. Dotychczas uczono w nich z języków europejskich jedynie tylko włoskiego — a liczni koloniści włoscy w Tunisie powołują się na kapitulacye (pogwałcone co prawda przez Włochy w Masowie), mocą których język włoski miał być wykładanym w szkołach tunetańskich. Nie trudno domyślić się, że rząd francuzki substytuując język kraju swego językowi włoskiemu w Tunisie, do pewnego stopnia płaci pięknem za nadobne — powtarzając jedynie tylko to, czego się nauczył od p. Crispiego, za nic mającego sobie wszelkie kapitulacye. Już wówczas bowiem, kiedy włoski prezydent gabinetu w sprawie masowskiéj zbywał reklamacye francuzkie notami pełnemi arogancyi i hypokryzyi, prasa francuzka zapowiadała — że i Francya znajdzie sposobność do pogwałcenia kolonialnych kapitulacyi na niekorzyść włoskich interesów. Włosi nierównie dotkliwiéj uczują smutne skutki tego rodzaju arbitralności, bo nierównie więcéj ich jest w Tunisie pod francuzkim protektoratem, aniżeli Francuzów w Masowie.

„National Ztg.“ berlińska otrzymała wczorajszego wieczora następującą depeszę w powyższéj materyi: „W rozmowie, jaką na dniu 29 września miał francuski minister spraw zagranicznych, p. Goblet z dyplomatycznym reprezentantem Włoch co do kwestyi zaprowadzenia języka francuskiego we włoskich szkołach Tunisu — miał reprezentant państwa włoskiego położyć nacisk na zasadę, że jedynie tylko włoski konsul ma prawo czuwania i dozorowania nad włoskiemi szkołami — że rząd tunetański lub władze francuskiego protektoratu nie mogą prawnie żadnych szkołom tym udzielać przepisów. Gabinet rzymski spodziewa się, że dekret beja, tyczący się obowiązkowéj nauki francuskiego języka, nie zostanie zastósowanym do szkół włoskich w Tunisie.“

Wczorajsza „Koeln. Ztg.“ zapisując fakt owych narad sobotnich p. Gobleta z włoskim reprezentantem, donosi równocześnie — że minister francuski miał udzielić temu ostatniemu jak najzupełniéj uspokajającéj odpowiedzi, zaręczając, że Francya zawsze szanować będzie prawa przysługujące innym mocarstwom na mocy prawomocnych traktatów. Równocześnie miał wysłać p. Goblet do francuskiego konsula w Tunisie instrukcye, ułatwiające porozumienie z konsulem włoskim.

Ale nie dość na nowém tém powikłaniu. Włochy ze swéj strony czynią co mogą, aby zaostrzyć zatarg i uniemożliwić Francyi pomyślne jego rozwiązanie — jako i wgóle podanie ręki ku zgodzie lub choć tylko osięgnięciu jakiegośkolwiek „modus vivendi“.

P. Crispi wystósował oto, o ile się zdaje, notę urzędową do gabinetu carogrodzkiego, która gwałtownością wycieczek skierowanych przeciw Francyi przewyższa wszystko, co dotychczas na tém polu zdziałał włoski prezydent ministrów. Asumpt do noty swéj wziął p. Crispi ze sprawy konwencyi o kanał suezki — wysłał ją do Carogrodu jako odpowiedź na żądanie W. Porty, aby przed ostateczném podpisaniem konwencyi, protokół dyplomatyczny urzędowo zatwierdził prawa Turcyi do posiadłości jéj nad morzem Czerwoném.

Dotychczas nie mamy jeszcze ani tekstu, ani nawet streszczenia nowéj téj noty p. Crispiego. Według depesz berlińskich dzienników zamieścił tekst jéj wczorajszy wieczorny „Times“ — spodziewać się więc wypada, że dziś wieczorem ogłosi go i prasa berlińska. Z gazet paryzkich jedyny wczorajszy wieczorny „Temps“ znał brzmienie dokumentu tego. Z kilku słów, któremi o nocie téj wspominają telegramy nadeszłe wczoraj wieczorem z Paryża do Berlina, wznosić jednak wypada — że p. Crispi przebrał tam już wszelką miarę w gwałtowności treści i formy. „Temps“ nie chce nawet wierzyć, aby podobne dzieło mogło było wyjść z pod pióra włoskiego męża stanu i na korzyść jego przypuszcza nawet — że tekst publikowany przez „Times“ jest po prostu falsyfikatem. „Temps“ dodaje następnie: „Gdyby jednak tekst ów miał być autentycznym, natenczas należałaby się bezwzględnie nowéj téj nocie palma pierwszeństwa w rzędzie rozlicznych owych niespodzianek, do jakich nas po części już przyzwyczaiła dyplomatyczna taktyka p. Crispiego“.

Z kilku niepowiązanych słów, jakie w berlińskich gazetach wyczytujemy dotychczas o treści noty publikowanéj przez „Timesa“ da się mniéj więcéj wywnioskować — że jest ona niejako zapowiedzią wielkiéj dyplomatycznéj kampanii, skierowanéj przez Włochy przeciw protektoratowi francuzkiemu w Tunisie, a co więcéj i przeciw kolonialnéj polityce francuzkiéj na terytoryach Algieru. Co najciekawsza, to to, że w tekscie noty, publikowanéj przez „Timesa“, skwapliwie uniknięte jest miano „Francyi“, lubo każdy nieomal wyraz dokumentu palcem na nią wskazuje, bijąc jak najzacięciéj przeciw wszystkiemu, co francuzkie na terytoryach Afryki.

Z depesz paryzkich dowiadujemy się, że ostatnie te publikacye w „Times“ i „Temps“ wywołały w stolicy francuzkiéj jak największe oburzenie, a niechęć dla niedobrego wschodnio-południowego sąsiada spotęgowała się tam jeszcze.

Fatalne to wrażenie pogarsza wreszcie i ta jeszcze okoliczność, że baron Blanc wystąpił wczoraj z ostrą notą, niezwłocznie publikowaną, a zawierającą różne wycieczki przeciw znanéj carogrodzkiéj „banque Ottomane.“ Ajencya Havasa zauważa, że Włochy pragną zdyskredytować bank ten francuzki — aby na miejsce jego mogło wstąpić niemieckie konsorcyum, złożone z banków Bleichroedera, Oppenheima, niemieckiego banku i banku kredytowego; konsorcyum to miało się już udać do W. Porty z prośbą o koncesyą na założenie banku ze zakładowym kapitałem stu milionów franków.

Oto wszystko, co na dzisiaj mogliśmy zebrać z chaotycznych, niejasnych, poczęści zagadkowych a szczupłych bardzo telegraficznych zapisków, odnoszących się do grożącego ciężkiego francusko-włoskiego powikłania w tunetańskich koloniach.

Telegramy.

Paryż, 1 października. W kołach deputuwanych zaręczają, że minister wojny porozumiał się już zupełnie ze sprawozdawcą budżetu wojennego i zgodził się na skreślenie dalszych 6 milionów w budcie umundurowania, remonty i amunicyi. Natomiast wystósował minister marynarki pismo do komisyi budżetowéj, w którém obstaje przy zażądanych kredytach, wyrażając niepewność, czy już przez zgodzenie się na dotychczasowe skreślenia nie wykroczył przeciw obowiązkom względem kraju i swego urzędu.

Rzym, 1 października. Ambasador austro-węgierski wręczył wczoraj p. Crispiemu nadany mu przez cesarza Franciszka Józefa wielki krzyż orderu św. Stefana równocześnie z pochlebnym listem hr. Kalnokiego.

Kopenhaga, 1 października. Parlament otworzony dziś został bez mowy od tronu. W obu Izbach pozostali dotychczasowi prezydenci na swych stanowiskach.

Petersburg, 1 października. Para carska wraz z następcą tronu i wielkim księciem Jerzym wczoraj przybyła do Władykaukazu.

Monachium, 2 października. Cesarz przybył tu dotąd wczoraj o dziewiątéj wieczorem. Książę rejent, przybrany w pruski mundur i ordery przywitał go na dworcu, poczém cesarz zwrócił się do książąt Leopolda, Arnulfa, Ludwika Ferdynanda, Alfonsa, ks. Genuy i innych. Cesarz i ks. rejent przeszedłszy przed frontem kompanii honorowéj w sześciokonnym pojeździe wyjechali z dworcowego peronu. Przed dworcem witał cesarza nadburmistrz w imieniu miasta. Po odpowiedzi cesarskiéj odśpiewały związki śpiewaków hymn pruski, któremu wtórowały masy ludności. Miasto świetnie było iluminowane.

Monachium, 2 października. Cesarz w odpowiedzi na mowę burmistrza oświadczył, że raduje się nad sposobnością zwiedzenia stolicy kraju, który w historyi Niemiec znamienitą odegrał rolę, a którego dynastya należy do najpotężniejszych w cesarstwie niemieckiém. Cesarz czuje w sobie siłę do sprawowania rządów państwa w duchu rządów swego dziadka.

* ***Przypominamy*** raz jeszcze, że do wyborów uprawnieni są wszyscy, którzy w dniu prawyborów ukończyli 24 lat i od sześciu miesięcy zamieszkują na miejscu etc. Zatém wszyscy ludzie służebni, którzy 1 kwietnia przyjęli służbę, powinni być zapisani w listach wyborczych. Trzeba na to uważać, gdyż niezawodnie przeciwnicy z każdéj naszéj niewiadomości lub nieuwagi korzystać będą.

Szanowni wyborcy miasta Poznania!

Powołani przez Was do kierowania ruchem wyborczym, przypominamy raz jeszcze, że listy wyborcze, obejmujące spis uprawnionych do głosowania prawyborców już tylko przez dzień dzisiejszy na sali radnych w tutejszym ratuszu wyłożone będą. Ze swéj strony uczyniliśmy wszystko, aby listy poddać jak najdokładniejszéj kontroli.

Ponieważ agitacya wyborcza, mianowicie przy trójklasowym systemie, przepisanym przy wyborach sejmowych, połączoną jest ze znacznemi kosztami, przeto odzywamy się do znanéj ofiarności Szanownych wyborców i prosimy o datki na cele wyborcze.

W każdym obwodzie komisarskim są osobni skarbnicy, którzy składki te przyjmować mogą.

Komitet postara się o odpis list wyborczych i wcześnie przygotuje organizacyą wykorczą.

Poznań, 1 października 1888.

Komitet wyborczy miasta Poznania.

Fr. Dobrowolski, Marcin Andrzejewski,
przewodniczący. skarbnik.

Dr. M. Kantecki,
sekretarz.

Andruszewski Albin. Chojnacki. Dr. Koszutski. Kromolicki. Olyński Stanisław. Dr. Rzepecki. Starkowski Józef. Dr. Swięcicki. Dr. Szymański. Tomaszewski Fr. Urbański Feliks. Więckowski Michał.

Wiece.

* ***Wiec*** w sprawie językowéj i wyborczéj odbędzie się ***w niedzielę, dnia 14 października*** o godzinie 4 po południu ***w Podrzewiu,*** powiecie szamotulskim u gospodarza Macieja Napierały.

Zebrania przedwyborcze

odbędą się:

W Prusach Zachodnich.

W niedzielę, dnia 7 października w Górznie (dla powiatu brodnickiego) o godzinie pół do 1 w południe w lokalu p. Arona; ***w Kowalewie*** o godzinie 1 z południa u p. Piątkowskiego.

Miejska Górka, 2 października.

Na wczorajsze zebranie przedwyborcze w Miejskiéj Górce zebrała się niezliczona liczba mężów na 2 do 3 mile mieszkających. Posiedzenie zagaił miejscowy ks. proboszcz Chrustowicz, zastępca przewodniczącego komitetu powiatowego. Przewodniczącym zebrania wybrano ks. proboszcza Kędzierskiego ze Słupi, który powołał na ławników panów Wawrzyńca Wyrwałę z Niedźwiadek i Telesfora Funkego z Miejskiéj Górki.

W półgodzinnéj mowie wyłożył ksiądz proboszcz Chrustowicz, prosto i zrozumiale naukę o wyborach, poczem odczytał p. Z. Wilczyński mężów zaufania.

Policyą reprezentował burmistrz miejscowy i komisarz obwodowy z Rawicza.

Przemówienie Ojca św., Leona XIII do włoskich pielgrzymów.

Przemówienie Leona XIII do pielgrzymów włoskich, wypowiedziane na dniu 27 września r. b. podają dzisiejsze dzienniki rzymskie w dosłownym tenorze. Na dłuższą mowę ks. Arcybiskupa turyńskiego, Kardynała Alimondy, który dał wyraz wiernéj uległości duchowieństwa włoskiego dla Stolicy Apostolskiéj, odpowiedział w następujących słowach:

„Bądźcie i Wy, najukochańsi synowie, pozdrowieni, którzy dzisiaj przed Nami reprezentujecie duchowieństwo i rosnącą nadzieje Kościoła włoskiego. Wzniosłe i szlachetne uczucia, jakim Ty księżę Kardynale, w imieniu wszystkich w obec Nas co dopiero dałeś wyraz, wasze liczne zebranie i cel, jaki sobie wytknęliście, aby Bogu podziękować za rok Naszego jubileuszu, są dla Nas zawsze przedmiotem żywéj radości i najzupełniejszego zadowolenia. Znana nam jest cześć duchowieństwa włoskiego dla Papieża i jedność, łącząca to duchowieństwo z Biskupami i Stolicą Apostolską. My ze Swéj strony żywimy do tego duchowieństwa szczególny interes i życzliwość. Otaczaliśmy je zawsze Naszém najtkliwszém staraniem, aby przez pełnią zdrowéj wiedzy, przez swą gorliwość o zbawienie dusz, przez ducha najwznioślejszego poświęcenia odpowiedziała godnie swemu szlachetnemu posłannictwu. Pragniemy téż gorąco, aby to duchowieństwo z dnia na dzień wzbogacało się i ozdobiało najwybraństzemi cnotami i aby całe działanie swoje poświęciło dobru włoskiego ludu, pouczało go o jego obowiązkach, usiłach tniało jego obyczaje i nawoływało do zbawiennych ćwiczeń religijnych.

Ale oprócz tego obowiązku ciąży na niém w zaciętéj walce, jaką Kościół obecnie znosi, inny jeszcze, nie mniéj ważny, to jest obowiązek przedewszystkiém bezwzględnego posłuszeństwa względem Stolicy Apostolskiéj, posłuszeństwa jawnie okazywanego, a nadto obowiązek bronienia z całych sił praw Kościoła. I na ten głównie punkt pragniemy dzisiaj szczególniejszą zwrócić uwagę, ponieważ chcemy, aby to była najgłówniejsza nauka, jakiéj wam przy téj tak ważnéj sposobności udzielamy.

Każdy z Was, najukochańsi synowie, wie, za pomocą jakich sztucznych środków chcianoby dzisiaj odmienić pojęcia ludu włoskiego o obecném położeniu papieztwa; za pomocą jakich środków chcianoby nawet zaciemnić najwidoczniejsze prawdy. — Powiadają rzeczywiście i powtarzają bezustannie przed ludem, że Papieżowi zostawiono w Rzymie rozległą i zupełną swobodę, i że jego powaga i jego Osoba znajduje poszanowanie. Tymczasem cały świat wie o tém i widzi to, w jak niegodne wprawiono go i nieznośne położenie: w ręku i mocy innego stał on się celem żartów i przedmiotem szyderstwa ze ustrony ulicznego motłochu. Miano nadto odwagę twierdzić, że rewindykacye Papieża podyktowane są duchem ambicyi i żądzą świeckiéj wielkości. W ten sposób przekręciwszy i obciąwszy kwestyą liczy owo towarzystwo na to, że tém łatwiéj oszuka łatwowiernych. — Ale na coś innego jeszcze zwraca się moja uwaga: w saméj rzeczy chodzi teraz o wielką sprawę wolności i niezależności Kościoła. A wy, najukochańsi synowie, nie przestawajcie, gdy i inni tego od Was żądać będą, powtarzać głośno, że najwyższa władza, jaką z dopuszczenia Bożego piastuje Papież, z natury swéj nie może być podległą żadnéj ziemskiéj potędze, i że Papież, aby być rzeczywiście wolnym i niezależnym, przynajmniéj w obecnem urządzeniu Opatrzności, winien posiadać rzeczywistą zwierzchność, że w rzeczy saméj ta zwierzchność dla niego przez Opatrzność samą za pomocą cudownych środków przygotowaną i urządzoną została i dla tego przez długie wieki aż do naszych czasów się zachowała. Ten cudowny zamiar Opatrzności objawiał się zawsze, w szczególny sposób atoli co do miasta Rzymu, który wybrany został na stałą siedzibę Namiestnika Chrystusowego i dla tego Papieżowi w obec świata przedstawiać musiał najpewniejsze i najwidoczniejsze rękojmie wolności.

(Dokończenie nastąpi.)

Pan Rickert o kolonizacyi.

(Dokończenie.)

Cały plan parcelacyjny zdaje się być bardzo odpowiednim. W roku przyszłym prawdopodobnie większa część owych 70 dzierżycieli parceli pobuduje się na swych gruntach. Wielu z nich rozpoczęło już pracę w roli własnemi zaprzęgami. Dla innych obrabia pole chwilowo jeszcze główny folwark za wynagrodzeniem 18 marek za hektar. Z tego powodu zatrzymano jeszcze z dawnéj majętności 38 koni i 10 wołów żywego inwentarza. Praca w gorzelni ma jeszcze chwilowo trwać daléj pod zarządem Spółki. Zarezerwowano dla niéj 70 hkt. ziemi, a nadto jest każdy dzierżyciel parceli zobowiązany dostawić dla niéj 8 szefli kartofli na hektar po cenie targowéj. Lasem (100 morgów) administruje również zarząd. Budynki dominialne przekazuje się po części poszczególnym dzierżycielom parceli, po części zarezerwowano je dla Spółki i jéj administracyi; mianowicie szpichlerze mają być użyte na cele wspólnéj sprzedaży produktów, oraz na wspólne kupna. Budynki komornicze (w liczbie 15) sprzedano spólnikom, posiadającym mniejsze parcele. Tak n. p. nabył jeden z budynków z 15 hkt. karczmarz, inny z 2 i pół hkt. pewien kowal, dwa inne z 1 i pół hkt. dwóch stale przy pobliskiéj kolei zatrudnionych rootników. Kościół i szkoła już téż się znajdują.

W stósunkowo krótkim czasie powstanie więc w miejscu dawniejszego dominium *gmina włościańska*, licząca 600—700 ludności. Podczas gdy dawniéj w skutek zbytnich kusztów, jakich wymagała uprawa, leżała połowa gruntów dominialnych odłogiem, dostanie się w przyszłości cały areał pod uprawę. Ostatecznego wyroku o téj próbie spółkowego zakupna i spółkowéj uprawy własności ziemskiéj, którą tymczasowo jedynie w pobieżnych przedstawiłem rysach, naturalnie dotąd jeszcze wydać nie mogę. W każdym razie budzi próba ta zajęcie w najszerszych kołach, na co w zupełności zasługuje. Znaczna część finansowych i innych trudności, przeszkadzająca zwykle parcelacyi wielkich majątków, w tym wypadku usuniętą została. Spółka ta stanowić może znakomitą szkołę gospodarczą dla członków. Inny podział gruntów i ziemi jest najpierwszym warunkiem korzystniejszego rozwoju wschodnich prowincyi naszych. Każda możliwa droga, do celu tego prowadząca, jest pożądaną. Główną pracę pokonać tu może jedynie czynność prywatna, a państwo jedynie w ten sposób dopomódz jéj może, że usuwać będzie trudności. W dziedzinie praw o osadnictwie nie może ustawa z roku 1876 stanowić ostatniego etapu.

Przy przedsiębiorstwie pinczyńskiém okazało się, jak wielka we wschodnich dzielnicach istnieje potrzeba i popyt na mniejszą własność ziemską. Jedynie wskutek anonsów zebrała się bowiem w przeciągu 6 tygodni pomimo nowości przedsiębiorstwa odpowiednia liczba członków. Pracowici, zdatni i oszczędni ludzie znajdą jeszcze w kraju dostateczne i zyskowne zajęcie w rólnictwie. Pomimo wszelkich nieprzychylnych okoliczności, pomimo cen nader niskich w ostatnich latach postąpiła mniejsza własność ziemska jednakowoż o wielki krok naprzód. Przed 10 laty objął pewien młody człowiek, zatrudniony dawniéj w ogrodnictwie, posiadłość ojcowską, obejmującą 15 pruskich morgów, a położoną półtoréj mili od Sobot. Gdy go przed kilku dniami odwiedziłem, dowiedziałem się, że nie tylko rodzina jego się zwiększyła, ale zarazem i posiadłość, która liczy dzisiaj $40^1/_2$ morgi, oraz, że dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze znacznie polepszone i naprawione zostały. Z wyjątkiem zakupionych w ostatnim czasie 3 morgów oczyścił właściciel całą posiadłość z długów i to wyłącznie tylko z dochodów gospodarstwa. Corocznie odłożyć zdołał po opłaceniu kosztów utrzymania, podatków i procentów 300 do 600 marek na spłacenie długów. Główne dochody czerpie z sprzedaży, trzody chlewnéj, nabiału, drobiu i kartofli, a mniéj ze sprzedaży zboża. Poczciwy i obrotny ten człowiek nosi się obecnie z nowemi planami zwiększenia swéj posiadłości i nie wątpi, że plany te świetnie się powiodą, pomimo dzisiejszéj niedoli rólnictwa. Właściciel mniejszego areału nie potrzebuje zatém, jeżeli jest pracowity i oszczędny, szukać szczęścia za morzem.

Walne zebranie stowarzyszenia socyalno-politycznego

Frankfurt n. M., 28 września.

Wśród licznego udziału uczestników rozpoczęło walne zebranie stowarzyszenia socyalno-politycznego swe obrady w sali politechnicznéj. Między uczestnikami znajdowało się wiele wybitniejszych osobistości, jak: książę nasawski Mikołaj, badeński eksminister baron Roggenbach, tajny radzca rejencyjny pruskiego ministerstwa rólniczego, dr. Thiel, tajny radzca prof. dr. Nasse z Bonn, prof. dr. Miaskowski z Wrocławia i inni.

Prof. dr. Nasse zagaił posiedzenie słowami serdecznego powitania, poczém zebranie obrało go przez aklamacyą na przewodniczącego.

Jedynym przedmiotym obrad dziennych była: lichwa na wsi i środki przeciko niéj, a w szczególności organizacya kredytu dla chłopów.

Refer., prof. dr. Miaskowski z Wrocławia, zabiera głos i stwierdza, że pomimo, iż wiele już rozmaite koła zajmowały się kwestyą lichwy, sprawa ta bynajmniéj jeszcze nie została rozwiązaną. Lichwa rozprzestrzeniła się mianowicie w południowych, zachodnich i południowo-zachodnich Niemczech i coraz częściej pozbawia ludność wiejską domu i roli. Statystyka wykazuje, iż szczególniejszym sposobem lichwa coraz szersze przybierała rozmiary a prawo z r. 1880 przeciwko niéj wydane w bardzo niewielu razach zostało użytém. Ten odwrotny stosunek tłomaczy się tém, że lichwiarze na zasadzie: „*Quod licet, honestum est*“, od czasu wydania prawa nie występują jawnie, lecz starają się obchodzić to prawo. Aby złe usunąć, należy, aby 1) obostrzono wykonywanie prawa przeciw lichwie, 2) aby prawnicy dokładniéj poznali stosunek gospodarstwa do prawa i 3) aby społeczeństwo miejskie żywy brało udział w stosunkach wiejskich. Potrzeba urządzić na wsiach tak zw. szkoły wieczorne a towarzystwa rolnicze powinny nie wyłącznie techniczno-rolniczemi, lecz ogólnemi kwestyami rolniczemi się zajmować. Następnie o to dbać należy, aby lichwę, gdzie się ukaże, oddać w ręce sądu i aby prawo wyraźnie nakazywało, że wszelkie kontrakty i umowy na wsiach zawierać trzeba sądownie. Ustać również powinny licytacye ziemskie w prywatnych lokalach a mianowicie karczmach, gdyż to ubliża godności władzy gminnéj, a nadto ułatwia czynność lichwiarską. Przedewszystkiém jednak mówca kładzie nacisk na zreformowanie kredytu wiejskiego.

Istnieją kasy pożyczkowe, banki hipoteczne i inne tego rodzaju instytucye, z których jednak włościanie mało korzystają. Państwo i społeczeństwo powinny starać się o ułatwienie włościanom przystępu do tych instytucyi przez uproszczenie interesów kredytu włościańskiego. Mówca stawia kilka wniosków i kończy przemówienie temi słowami: Dobrze ukonstytuowana włościańska instytucya kredytowa, utrudniłaby bez wątpienia pole działania lichwiarzowi więcéj, aniżeli wszelkie ustawy represyjne. (Żywe oklaski.)

Następny mówca dr. *Thiel* z Berlina zwraca uwagę na to, że robiono redakcyi ankiety o lichwiarstwie na wsiach zarzut antysemityzmu. Zaznacza on, że stowarzyszenie nie nosi bynajmniéj cechy politycznego stronnictwa, ztąd dalekiém jest od dążeń antysemickich. Stowarzyszenie zajmuje się jedynie dotkniętymi lichwą a nie lichwiarzami. Ale, gdy przy przyjęciu ankiety, dla gruntownego zbadania kwestyi, stawiono pytanie co do osoby lichwiarzy i stwierdzono, że większa ich część jest pomiędzy żydami, redakcya nie miała obowiązku skreślania téj uwagi. Powinnością komisyi ankiety jest dać wyraz ogólnemu zdaniu ludności, że żyd a lichwiarz są równoznaczącemi pojęciami, choćby nawet sama komisya tego zdania nie podzielała. Drugim zarzutem, jaki zrobiono komisyi, jest brak naukowego rozprowadzenia rzeczy. W obec smutnego położenia rzeczy uznaje komisya jak najszybciejsze praktyczne zaradzenie złemu potrzebniejszém od naukowego zagłębiania się. Zarzut ten tém mniéj jest uzasadnionym, że pochodzi od prasy miejskiéj, podczas gdy prasa rólnicza uznaje dążności ankiety za zupełnie odpowiadające stósunkom. Przyczyny lichwiarstwa szukać należy w |wyjątkowych stósunkach lichwiarskich. Do rozprzestrzenienia się lichwy przyczynia się brak umiejętności racyonalnego gospodarowania. Jak ankieta wykazuje, nie należy szukać w moralności wiejskiego ludu w ogóle przyczyny zakorzeniania się lichwy. Tylko z Górnego Śląska i z Poznańskiego referują, że życie w karczmie sprowadza głównie lichwiarskie długi. Prawo z roku 1880 okazało się już nadzwyczaj praktyczném, również podkopały lichwie grunt rozmaite stowarzyszenia włościańskie.

Landrat *Knebel* z Mercig wyraża nadzieję, że zorganizowanie kredytu jako téż szerzenie większéj oświaty między ludem najwięcéj zapobiegną złemu. Za najodpowiedniejsze uważa mówca kasy oszczędności, które najłatwiéj zamieniają się w kasy pożyczkowe.

Kapelan *Dasbach* z Trewiru zauważa, iż założono wiele kas różnych w celu pokonania lichwy, najważniejszém jednak jest kierownictwo tychże.

Obok mnożenia się kas potrzebném jest także rozszerzenie paragrafu przeciw lichwie; obecny paragraf 302 karze tylko tego, który przy udzielaniu pożyczki zbyt wielkie pobiera wynagrodzenie i przytém wyzyskuje biedę, lekkomyślność lub niedoświadczenie odnośnych osób. Tymczasem wypożyczanie bydła i zakupywanie zysków licytacyjnych jest także pożyczką, chociaż na tego rodzaju interesa sędziowie się tak nie zapatrują.

Potrzebaby ułatwić zaciąganie hipotek przez zniżenie kosztów, należałoby się daléj zmusić handlarzy bydła i wypożyczających bydło do prowadzenia książek kupieckich. Złe wyrządzane przez lichwę tak jest wielkiém, lichwiarz tak wyrafinowanym, że należałoby się nie zaniedbać żadnego środka zaradczego.

Zdaniem p. *Schnapper-Arndta* z Frankfurtu, są badania stowarzyszenia socjalno-politycznego za mało naukowo przeprowadzonemi.

Kapelan *Dasbach* z Trewiru twierdzi, iż potrzeba użyć tak represyjnych, jak i zaradczych środków celem pokonania lichwy. Raiffeisenowskie kasy pożyczkowe są bardzo dobre — lepszemi jednak byłyby kasy w formie Towarzystw akcyjnych. Z drugiéj strony powinno prawo przeciw lichwie być obostrzoném. I tak powinno być zakazaném zastawianie nieruchomości za nabywanie gorących trunków.

Dr. Schnapper - Arndt nie podziela zapatrywań stowarzyszenia we wszystkich referatach ankiety. Jeżeli się chce lichwę pokonać, nie powinno się podniecać namiętności i niewinnych czynić wspólnikami lichwiarzy. Nigdy się dobréj sprawie nie szkodzi, jeżeli się uwzględnia objektywne zgłębianie rzeczy.

Adwokat dr. *Fuld* z Moguncyi uważa obecne środki prawne za wystarczające.

Ministeryalny radzca *Buchenberger* z Karlsruhe znajduje także zbytnią namiętność w referacie ankiety i zaleca, aby stronę wyznaniową całkiém pominąć.

Na tém zakończono dyskusyą i odroczono obrady do dnia następnego.

Korespondencye Kuryera Pozn.

Wiedeń, 29 września.

(Ze sejmu dolno-rakuskiego. — Zachowanie się „Vaterlandu“).

(—) W sejmie dolno-rakuskim dziś odbyły się rozprawy nad znanym wnioskiem Verganiego, aby sejm ten uczestniczył w uroczystościach przyjęcia cesarza *Wilhelma*. Komisya sejmowa proponowała przejście do porządku dziennego.

W odnośném sprawozdaniu poseł *Kopp* bardzo trafnie wykazywał niestósowność wniosku Verganiego, zaznaczając, że sejm krajowy nie ma prawa mieszać się do polityki zagranicznéj i że nie może sam zapraszać się jako gość na eventualne festyny. Daléj dr. Kopp, nawięzując do motywów wniosku Verganiego, jakoby sojusz z Niemcami był zawarty „przeciwko wewnętrznym wrogom,“ bardzo trafnie wykazywał, że obca interwencya celem uporządkowania wewnętrznych stósunków jest rzeczą najniebezpieczniejszą — co się okazało w Austryi na interwencyi rosyjskiéj przeciwko Madziarom (1849).

Po odczytaniu sprawozdania komisyi, Vergani cofnął swój wniosek, a natomiast zaproponował, aby z powodu zjazdu monarchów marszałek krajowy cesarzowi Franciszkowi Józefowi i cesarzowi niemieckiemu złożył hołd.

W następnéj debacie pp. Kopp i Vergani rozprawiali de omnibus rebus et de quibusdam aliis, mianowicie o prasie tutejszéj, przeciwko któréj można powiedzieć tyle, że starczyłoby nie na jedno posiedzenie, lecz na całą kadencyą sejmową. Do rzeczy mówił tylko namiestnik baron *Possinger-Choborski*, były wiceprezes namiestnictwa Galicyi za czasów Gołuchowskiego. Namiestnik zaznaczył, że sojusz austryacko-niemiecki nie potrzebuje wcale opieki pp. Verganiego i towarzyszy, i że rozum i prawda muszą odnieść zwycięztwo nad ich ekscesami.

Wreszcie sejm wszystkiemi głosami przeciwko trzem głosom frakcyi Schoenerera uchwalił przejść do porządku dziennego.

Sprawa ta więc załatwiona, jeżeli nie otrzyma jeszcze epilogu ulicznego. Mówiąc nawiasem, burmistrz *Uhl* będzie obecny na dworcu przy przyjęciu cesarza Wilhelma i przywita go w imieniu miasta jako wiernego sprzymierzeńca.

Rzecz pożałowania godna, że tutejszy „Vaterland“ jak w obec szkandalów, które zaszły w dniu, gdy p. Schoenerer został odstawiony do więzienia, tak téż w obec panteutońskich szkandalów w sejmie dolnorakuskim i tutejszéj radzie miejskiéj, zachował się dwuznacznie i nie potępił ich stanowczo, jak to powinien był uczynić organ *szczerze austryacki* i *konserwatywny*. Przecież sympatya dla antysemitów nie może nam wytrącać pióra z ręki wtedy, gdy stawają na czele agitacyi pangermańskiéj a zatém antyaustryackiéj.

Bardzo niepotrzebnie swego czasu „Vaterland“ usiłował tłomaczyć i uniewinniać niefortunną, panslawistyczną depeszę kijowską Biskupa Strossmayera, a choć nie śmiał uniewinniać prusofilskich demonstracyi antysemitów, to przecież téż ich nie zganił. A właśnie *niemiecko*-konserwatywne organa w pierwszym rzędzie powinny były przy téj sposobności wystąpić w obronie honoru i niezależności Austryi!

Wiedeń, 30 września.

(Przyjazd cesarza Wilhelma. — Głosy prasy półurzędowéj. — Koło panslawistyczne. — Odezwa Rusinów. — Z sejmu dolnorakuskiego.)

(—) W środę rano przybędzie tu cesarz *Wilhelm*. Tymczasem prasa półurzędowa coraz dobitniéj zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki przybywał do Wiednia w roli adwokata Rosyi i zamierzał skłonić dwór tutejszy do „ustępstw“ w kwestyi *bułgarskiéj*. Jak przedwczoraj stanowczo pogłoskom tym zaprzeczyła stara „Presse“ i „Politische Corresp.“, tak dziś poświęca im artykuł wstępny „Fremdenblatt.“ Organ ten, inspirowany wprost z ministerstwa spraw zagranicznych, zaznacza nasamprzód, że o wyniesieniu ks. Waldemara na tron bułgarski nie ma mowy, następnie zaś oświadcza, że znaczy to zniżać doniosłość przyjazdu cesarza Wilhelma, gdy mu się podsuwa myśl rokowania o jakiéj *specyalnéj* kwestyi; przyjazd cesarza Niemiec do Wiednia i Rzymu nie ma i nie może mieć innego celu, jak ten, aby utwierdzić ściśle związki trzech sprzymierzonych mocarstw, i nie powinien być łączony z żadną kwestyą specyalną. Jeżeli w Berlinie istotnie ktoś myślał o tém, że na zjeździe wiedeńskim będzie można skłonić rząd tutejszy do ustępstw, to takie oświadczenia tutejszych organów półurzędowych będą dostatecznem ostrzeżeniem, aby się nie kompromitować propozycyami, któreby tutaj były odrzucone a limine.

Równocześnie Koła *panslawistyczne* usiłują w swych celach wyzyskać zjazd wiedeński. Istnieje tutaj rodzaj biura prasowego panslawistycznego, którego najwierniejszymi sługami są prazkie „Narodni listy“, tudzież organa tak zwanéj „umiarkowanéj“, w rzeczywistości zaś moskalofilskiéj opozycyi *chorwackiéj*. Jeden z tych organów, zagrzebski „Tagblatt“, ogłasza pochodzącą oczywiście z tego źródła depeszę wiedeńską téj treści: „Według doniesień z Galicyi wzmaga się tam ruch pomiędzy Rusinami. W kołach polskiéj szlachty zapanowała trwoga (?). W tutejszych kołach rozstrzygających gorąco pragną pojednania Rusinów, ale spolonizowana przez namiestnika *Zaleskiego* administracya już nie podoła takiemu zadaniu. Stała się przeto prawdopodobną dymisya p. Zaleskiego. Jeżeli podczas pobytu cesarza Wilhelma w Wiedniu układy doprowadzą do *zbliżenia pomiędzy Rosyą a Austryą i do demobilizacyi* (?) *w Galicyi*, wtedy nastaną téż ważne zmiany w wewnętrznéj polityce austryackiéj.“ Tak więc najserdeczniejsi nasi „przyjaciele“ panslawistyczni, zgodni w tym punkcie z „Neue Freie Presse“, po zjeździe wiedeńskim spodziewają się „poskromnienia Polaków.“

Przy téj sposobności nie mogę nie wyrazić zdziwienia, że prasa galicyjska puściła płazem *potworną odezwę rusińską*. Wszystkie dzienniki tutejsze ogłosiły ją. Wszystkie téż z obowiązku dziennikarskiego byłyby się widziały zmuszone wydrukować odpowiedź dzienników polskich, gdyby te, jak się należało, były nazajutrz po ogłoszeniu owéj odezwy rusińskiéj napiętnowały należycie jéj ton prowokatorski, nienawiść szczepową, jaka z niéj przebija, tudzież przypominające dawne hasło „lasy i pasowyska“, komunistyczne deklamacye pp. Antoniewicza, Kaczały et Compagnie. Rzecz wprawdzie trudna do pojęcia, że z wszystkich dzienników galicyjskich po 3 czy 4 dniach dopiero jeden zdobył się na odpowiedź.

Z przebiegu wczorajszych rozpraw w sejmie dolno-rakuskim tutejsze organa lewicy usiłują wyprowadzić wniosek, że się wykazała słabość *frakcyi panteutońskiéj*, ponieważ ostatecznie tylko 3 posłowie głosowali za wnioskiem Verganiego, co ma dowodzić, że niebezpieczeństwo panteutonizmu nie jest tak wielkiém. Jednakże wniosek Verganiego był zanadto skrajny i sam przez się niedorzeczny, aby był mógł znaleść licznych adherentów. Tymczasem zaś jest rzeczą pewną że pomiędzy tymi posłami, którzy głosowali przeciwko niemu, niestety znajduje się aż nadto takich, którzy bardzo gorąco pragną n. p. *ściślejszego związku* pomiędzy Austryą a Niemcami.

ZIEMIE POLSKIE.

* Z powodu odwiedzenia Chełmu przez cara petersburska „Prawda“ pisze, co następuje:

Bytności Najj. Pana w Chełmie musimy przypisać szczególnie ważne znaczenie polityczne. Ruś Chełmska do dziśdnia jeszcze pozostała krajem, w którym historyczne prawa Rosyi i prawosławia dotąd podawane są we wątpliwość przez pewną część inteligentnéj ludności, która energicznie działa na włościan. W godnym pamięci dniu 2 września masy włościan ze swojémi komisarzami na czele przekonały się, mówiąc słowami przew. o. Leoncyusza, „że prawosławie jest wiarą carską, któréj należy się mocno trzymać.“ Niepokoje wyznaniowe dotąd nie ucichły w tym kraju, dzięki silnéj agitacyi zagranicznego, a po części nawet i miejscowego duchowieństwa katolickiego. Jakkolwiek urzędowe sprawozdania głoszą, że stan religijno-moralny przyłączonych do prawosławia parafii gubernii lubelskiéj i siedleckiéj jest o wiele bardziéj zadawalniający, aniżeli dawniéj, ale dotąd jeszcze zupełnie zadawalniającemu biegowi sprawy prawosławia stoją tu na przeszkodzie drobne rzeczy, w sumie jednak wielkie: targi i jarmarki w niedziele, świętowanie w dnie świąteczne katolickie według kalendarza gregoryańskiego, wskutek czego święta prawosławne, późniéj dopiero obchodzone, tracą dla ludu prostego znaczenie, i inne. Szczególniejszą zaś demoralizacyą sieją pośród ludu tak nazwane śluby krakowskie, spełnianie obrządków pogrzebowych u włościan przyłączonych do prawosławia przez duchownych katolickich, szczególniéj zaś u tych, którzy będąc przyłączonymi przed rokiem 1870, ustępują téj energicznéj propagandzie, zwracając się nieraz do władz duchownych i cywilnych z prośbami o pozwolenie pozostania w katolicyzmie. W roku zeszłym wykryto tu wiele wydań i broszur potajemnych, za pomocą których Rzym prowadzi walkę z naszą religią państwową. Mamyż mówić, jak dobroczynny wpływ mieć będzie na ciemną i podburzoną masę włościan fakt uroczystego odwiedzenia przez rodzinę carską soboru chełmskiego? Odwiedziny te bez wątpienia będą ciężką klęską dla propagandy łacińskiéj i wpłyną na podniesienie się ducha wśród skromnych działaczy, którzy walczą za sprawę ruską w starożytnéj dzielnicy Daniła Halickiego. Wielotysięczne masy włościan, które tak uroczyście witały swojego monarchę, rozniosą do najdalszych zakątków kraju nadwiślańskiego potężne świadectwo siły i prawości prawosławia. Głębokie wrażenie, jakie sprawił na cały kraj nadwiślański pobyt cara w Chełmie, powinno wydać plony obfite w samopoznaniu włościan miejscowych, na którém spoczywa siła polityki rosyjskiéj na tych kresach.

Czy nie zbyt optymistycznie zapatruje się „Prawda“ na ten pobyt?

— Przed trzema tygodniami wileńska kapituła dyecezyalna straciła najstarszego wiekiem swego członka w osobie 80 letniego ks. Klemensa Linkina, prałata-dziekana katedry wileńskiéj, wice-oficyała konsystorza, a zarazem proboszcza kościoła św. Jakóba. Wychowaniec byłéj akademii duchownéj wileńskiéj, nieboszczyk przez długi czas był kapelanem szkół powiatowych w Lidzie, następnie zaś, sprawując kolejno w rozmaitych parafiach obowiązki proboszcza, wprowadzony był przed laty 20 do kapituły, za rządów dyecezyalnych prałata Żylińskiego. Od czasu znanéj podróży ekspiacyjnéj Żylińskiego do Rzymu przed laty 6, aż do przybycia ks. Biskupa Hryniewieckiego ks. Linkin sprawował rządy dyecezyi, a lubo takowe w téj przejściowéj epoce niczém się nie zaznaczyły, wszakże winniśmy zanotować, że zmarły prałat oparł się wszelkim pokusom i wytrwał godnie na stanowisku; dodajmy jeszcze, że przed kilku laty obchodził on 50-letni jubileusz swego kapłaństwa. Wskutek śmierci ks. Linkina mają zajść w kapitule zmiany.

(„Kraj“.)

NIEMCY.

* Berlin, 1 października. Śledztwo w sprawie publikacyi pamiętników cesarza Fryderyka toczy się bez przerwy. Radzcę Geffkena badano już kilkakrotnie. Podobno niebawem przewiezionym zostanie do Berlina, gdzie właściwy proces toczyć się będzie. Pisma wolnomyślne wyrażają ciekawość swoją na podstawie jakiego paragrafu kodeksu karnego zażąda prokurator ukarania winowajcy. Prasa konserwatywna gani dzisiaj otwarcie niepowołany krok swego stronnika, podczas gdy wolno-konserwatywna „Post“ w długim artykule, napiętnowanym brutalnemi uwagami, stara się wykazać, iż z prof. *Geffkenem* żadnéj nie ma styczności. — Naszém zdaniem, jedynie zaszczyt mu to przynieść może!

Wszystkich zadziwiają niezwykłe środki ostrożności, jakich użyto przy aresztowaniu stawiającego się *dobrowolnie* radzcy Geffkena. Już na dworcu oczekiwał go komisarz policyjny z kilku policyantami i natychmiast po przybyciu odwieziono go wraz z bagażami podróżnemi, które również obłożono aresztem, do więzienia. Nawet z najbliższymi krewnymi, mówić mu dotąd nie dozwolono.

— *Osławiona* „Bad Landes Ztg.“ proponuje rządowi włoskiemu, ażeby ustanowił *antypapieża*, przez co najlepiéj obronić się zdoła przeciwko pretensyom Watykanu. Czy to nie świetne!

ROSYA.

* Środki na żydów. „Nowoje Wremia“ pokusiło się o postawienie pozytywnego programu rozwiązania kwestyi żydowskiéj. Jak zobaczymy z cytatu poniższego, środki proponowane przez organ rosyjski, zasadzają się na stósowaniu do żydów jak najsurowszéj represyi.

„Najlepszém rozwiązaniem kwestyi — pisze „Nowoje Wremia“ — byłoby zupełne przesiedlenie żydów na puste stepy; gdzie jednak to jest niepodobieństwem, życzyć więc sobie należy, aby żydzi przyjmowali jak najliczniéj chrześcianizm i wchodząc następnie w związki małżeńskie z innemi plemionami, zacierali w sobie coraz bardziéj swoją odrębność i skupienie. Stósowanie do żydów zasad chrześciańskich — ciągnie daléj gazeta — jest błędem; o wiele stósowniejsze byłyby względem nich środki żydowskie. Dla czegoby naprzykład żydzi nie mieli płacić gildy w wysokości podwójnéj, potrójnéj, a nawet poczwórnéj. Dla czegoby, bez względu na uiszczaną przez nich opłatę koszerną na rzecz kahału, nie pobierać od nich takiéjże opłaty podwójnéj lub potrójnéj na rzecz skarbu. W rezultacie takich i tym podobnych środków, przeprowadzonych z całą konsekwencyą, niewątpliwie wzmagaćby się zaczęła emigracya żydów; tę zaś popierać należy całemi siłami. Jednocześnie trzeba im ułatwić przyjmowanie, choćby tylko dla formy chrześcianizmu, a jego skutków oczekiwać nie w pierwszém pokoleniu, ale dopiéro w drugiém, trzeciem i dalszych. Pod tym względem prawo, ograniczając liczbę żydów w szkołach rosyjskich, niemałe odda usługi; jest to bowiem środek najprostszy i najdogodniejszy w praktyce, trzeba tylko trzymać się go bezwzględnie i konsekwentnie.“

Pomimo zamaszystości, jaka cechuje program powyższy, wątpimy, czy nawet samo „Nowoje Wremia“ wierzy w jego skuteczność.

Walne zebranie delegatów
W. Księstwa Poznańskiego

zagaił dziś o godzinie 11¼ w zastępstwie przewodniczącego p. Konstanty Sczaniecki, członek prowincyonalnego komitetu wyborczego, poświęcając kilka słów serdecznego wspomnienia ś. p. Władysławowi Wierzbińskiemu, byłemu sekretarzowi komitetu i ś. p. ks. dziekanowi Poszwińskiemu, członka tegoż komitetu. Pan hr. Stefan Żółtowski dla choroby uniewinnił swoje przybycie. Następnie odczytuje przewodniczący porządek obrad, który brzmi jak następuje:

1) Zagajenie zebrania i utworzenie biura.
2) Sprawdzenie mandatów delegackich.
3) Sprawozdanie ustępującego komitetu.
4) Wybór komisyi do sprawdzenia rachunków.
5) Wybór kandydatów poselskich.
6) Rozprawy nad zmianą Regulaminu wyborczego.
7) Wybór nowego komitetu.
8) Wnioski delegatów.

Na sekretarza powołuje pan przewodniczący p. Hulewicza z Parusewa.

Z delegatów obecni: Powiat średzki: Dr. Zaremba. — Powiat śremski: Józef Parczewski. — Powiat wrzesiński: Adam Hulewicz. — Powiat kościański: Kaźmirz Chłapowski. — Powiat śmigielski: ks. prob. Krzyżanowski (zastępca). — Powiat grodziski: Wład. Szubert. — Powiat nowotomyski: Wład. Łącki (zastępca). — Powiat odolanowski: Rembowski (zastępca). — Powiat ostrowski: ksiądz prob. Włoszkiewicz. — Powiat kempiński: ks. prob. Weiss. — Powiat ostrzeszowski: Włodz. Wąster. — Powiat jarociński: ks. dziekan Sadowski. — Powiat pleszewski: Wincenty Niemojowski. — Powiat koźmiński: hr. Ildefons Chełkowski. — Powiat krotoszyński: ks. prob. Wróblewski. — Powiat gnieźnieński: Wład. Wierzbicki. — Powiat gostyński: hr. Żółtowski (zastępca). — Powiat mogilnicki: Witold Zakrzewski. — Powiat wągrowiecki: Buchowski. — Powiat żniński: Paruszewski. — Powiat poznański wschodni: J. Palacz. — Powiat poznański zachodni: E. Karliński. — Powiat obornicki: H. Dobrzycki. — Powiat szamotulski: St. hr. Kwilecki. — Powiat międzychodzki: L. Rutkowski. — Powiat skwierzyński: L. Rutkowski. — Powiat gostyński: K. Węsierski. — Powiat rawicki: L. Karłowski. — Powiat leszczyński: Stef. hr. Dąmbski. — Powiat wschowski: Stan. Chłapowski. — Powiat inowrocławski: T. Kozłowski. — Powiat strzeliński: Włodz. Jaraczewski. — Powiat szubiński: E. Rogaliński. — Miasto Poznań: Dr. H. Święcki. — Powiat międzyrzecki: Haza-Radlic. — Powiat babimojski: Karól hr. Mielżyński. — Powiat bydgoski: Mieczkowski (zastępca). — Powiat wyrzyski: A. Koczorowski. — Powiat czarnkowski: Dr. Zygmunt Szułdrzyński. — Powiat chodzieski: Ks. Klarowicz.

Sprawozdanie z działalności komitetu przedstawia w zastępstwie ks. dr. Kantecki. Komitet przeprowadził dwa wybory: do sejmu 1885 i do parlamentu 1887 r.

Podział powiatów spowodował komitet do przedłożenia nowego regulaminu wyborczego, którego potrzebę sprawozdawca w dłuższym wywodzie motywuje. Przypomina stratę posłów Kantaka, Łyskowskiego, Jarochowskiego, Brzeskiego i Wierzbińskiego, których pamięć zebrani czczą przez powstanie.

Przewodniczący zdaje sprawę ze stanu kasy.

W roku 1885 było 1774,60 m. remanentu; od tego czasu wpłynęło 3334,61 m.; rozchodu było 1718,31 m.; zostało po śmierci ś. p. Wierzbińskiego 1616,35 m., obecnie jest w kasie 1571,20 m.

Przewodniczący stwierdza, że 550 m. z kasy głównéj odebrał powiat bydgoski, a żąda jeszcze przeszło 110,70 marek na pokrycie deficytu. Komitet zażąda dokładnego rachunku.

Do komisyi rewizyjnéj wybrano: hr. Stef. Kwileckiego i p. Eust. Rogalińskiego.

Ks. dr. Kantecki wzywa delegatów, aby powiaty opieszałe w zbieraniu składek zachęcili do większéj energii pod tym względem.

Przewodniczący ogłasza zebranym, że ks. dr. Kantecki, ks. prob. Ostrowicz, pp. St. Morawski i Winc. Niemojowski nie przyjmą mandatów.

Komisya rewizyjna znalazła rachunki komitetu w porządku, poczém zebrani udzielają skarbnikowi deszarży.

Przy głosowaniu nad kandydatami oddano na 39 delegatów:

1) w okręgu średzko-śremsko-wrzesińskim: na ***dr. H. Szumana*** 22 gałek białych, 17 czarnych; — na ***ks. dr. Stablewskiego*** 37 białych, 2 czarne; — na ***Karola Szanieckiego*** z Podarzewa 28 białych, 11 czarnych.

2) W okręgu kościańsko-śmigielsko-grodzisko-nowotomyskim: na ***p. Magdzińskiego*** 34 białych, 5 czarnych; — na pułkownika ***Zakrzewskiego*** 28 białych, 11 czarnych.

3) W okręgu ostrowsko-odolanowsko-kempińsko-ostrzeszowskim: na ***Józefa Grabskiego*** 22 białe, 17 czarnych; — na ***ks. lic. Radziejewskiego*** z Antonina 38 białych, 1 czarną.

4) jarocińsko-pleszewsko-koźmińsko-krotoszyńskim na ks. dr. ***Jażdzewskiego*** 30 białych, 2 czarne, — na radzcę

Mottego 35 białych, 3 czarne (głosowało tylko 38);

5) gnieźnieńsko-witkowskim na dr. *Juliana Chełmickiego* 29 białych 8 czarnych (głosowało 37);

6) wągrowiecko-mogilnicko-żnińskim na p. *Stanisława Różańskiego* 38 białych 1 czarna, — na p. *Wład. Brodnickiego* 31 białych 8 czarnych;

7) zachodnio- i wschodnio-poznańskim i obornickim: na dr. *Stasińskiego* 34 białych, 3 czarne (37 głosujących); — na p. *Stefana Cegielskiego* 35 białych, 3 czarne (38 głosujących);

8) szamotulsko-międzychodzko-skwierzyńskim: na ks. dziekana *Röhra* 33 białych, 4 czarne (głosowało 37); — na p. *Leona Czarlińskiego* 33 białych, 6 czarnych.

9) gostyńsko-rawicko-leszczyńsko-wschowskim: na ks. *Schroedera* 32 białych, 6 czarnych (38 głosujących); — na księcia *Adama Czartoryskiego* 35 białych, 1 czarną (36 głosujących); — na p. *Stanisława Modlibowskiego* 37 białych, 1 czarna.

10) inowrocławsko-strzelińsko-szubiński: na dr. *Tadeusza Trzcińskiego* z Popowa 37 białych, (37 głosujących); — na dr. *Zygmunta Celichowskiego* 37 białych, 1 czarna, (38 głosujących).

11) w mieście Poznaniu: księdza dr. *Jażdżewskiego* (przez aklamacyą);

12) międzyrzecko-babimojskim: na *Haza-Radlica* 36 białych, 1 czarną, (37 głosujących); — ks. dziekan *Roehr* przez aklamacyą.)

13) bydgosko-wyrzyskim na p. *Magdzińskiego* przez aklamacyą, — na dr. *Rowana Komierowskiego* 85 białych 2 czar., — ks. dr. *Stablewskiego* przez aklamacyą;

14) czarnkowsko-wieleńsko-chodzieskim na *dr. Henryka Szumana* przez aklamacyą, — na ks. *Leona Gajowieckiego* 38 białych (38 głosuje).

(Dokończenie podamy jutro.)

Towarzystwa i Spółki.

Walne Zebranie Banku rólniczo-przemysłowego Kwilecki, Potocki i Sp.

odbyło się w sobotę o 4 godzinie po południu w hotelu Francuskim przy nielicznym udziale akcyonaryuszów. Zebranie zagaił krótko po 4 godzinie przewodniczący w Radzie Nadzorczéj pan dr. Zygmunt Szułdrzyński i udzielił głosu p. sędziemu M. Łyskowskiemu, dyrektorowi Banku, który odczytał następujące sprawozdanie za rok ubiegły:

Rok ubiegły a ośmnasty istnienia naszego, policzyć byśmy mogli do dość pomyślnych, gdyby nas przez nadzwyczajną powódź, jakiéj w bieżącéj wiośnie miasto Poznań uległo, nie była spotkała klęska, którą przewidzieć było niepodobno.

Jak wiadomo, wymagało położenie handlu okowitą, wytworzone nowem prawem podatkowem z dnia 24 czerwca 1887 roku i od nas wystawienia własnych zbiorników. Wystawiliśmy też takowe na spichrzach naszych przy Wenecyańskiéj ulicy, tuż nad Wartą położonych, oddając robotę tę w wykonanie ludziom fachowym, technikom egzaminowanym.

Zbiorniki te, obliczone na 500,000 litrów, stanęły też w grudniu roku zeszłego gotowe, a przy nadspodziewanie tanich cenach okowity, napełniły nam się one w przeciągu kilku tygodni w zupełności. Konjunktura zaczęła się tymczasem poprawiać, a raport na miesiące latowe podniósł się o przeszło 4 marki na beczce, tak iż zyski z przetrzymania okowity kalkulować można było, z uwzględnieniem prowizyi naszéj, na mniéj więcéj 20,000 mrk.

Tymczasem spadła na miasto z końcem marca roku bieżącego powódź, jakiéj niezapamiętano. W obec tak gwałtownego natarcia wody, pokazały się kalkulacye technika mularskiego, potwierdzone zresztą przez władzę budowlową, jako niedostatecznie obliczone, a zabezpieczenie rezerwoarów od wody za słabe. Zbiorniki nasze dostały się tym sposobem również pod wodę, co zresztą jeszcze nie potrzebowało nas narażać na stratę okowity, zważywszy, że same zbiorniki były szczelnie zamknięte i że ich nacisk wody saméj w niczém uszkodzić nie zdołał. Tymczasem zawaliła się, podmyta wodą, kamienica sąsiada, tuż nad budynkiem naszym rezerwoarowym położona. a druzgocąc takowy, zwala się wraz z jego rumowiskami na zbiorniki nasze żelazne.

Te wytrzymały wprawdzie i ten nacisk, lecz rury ich lejowe uległy pewnemu nadwyrężeniu, którego dla pokrywającéj wszystko powodzi ani zreperować, ani nawet na razie dostatecznie skonstatować nie było można. Ponieważ powódź trwała około całych dwóch tygodni, więc nadwyrężonemi rurami miała woda, cięższa od okowity, czas dostateczny wciskać się do zbiorników, wypłukując nam okowitę. Po ustąpieniu wody pokazało się że straciliśmy tym sposobem przeszło 2100 beczek okowity à 10,000 proc. Ponieważ i pozostała nam rozcieńczoną już była poniekąd napływem wody, trzeba nam się jéj było od ręki pozbyć i to po cenach niżéj czasowych. — Ubytek ten w okowicie i cenie przyprawił nas względnie do sumy ogólnéj ceny zakupu o stratę 64,964,65 marek, z któréj potrąciwszy zwrócić nam się mający podatek zacierowy w sumie 34,500,00 marek, pozostaje nam bezpośredniéj straty 30,474,65 marek, do któréj dodając ubytek zapewnionego już a straconego zysku 20,000,00 marek, kalkulować musimy stratę naszą na sumę 50,474,65 marek.

Prócz tego nie dopisała nam też jeszcze i na ubiegły rok fabryka nasza wroniecka, a to po części z powodu, iż i w drugim roku przekształcenia jéj wykazywały się jeszcze w urządzeniu braki, na rezultat finansowy fabrykacyi ujemnie oddziaływające, czemu wszelako już zapobieżono, tak, iż na rok przyszły spodziewać się możemy wreszcie pierwszych owoców pracy naszéj mozolnéj w tym kierunku.

Interes nasz właściwy, komisowo-bankowy, jak zawsze tak i w ubiegłym roku cieszył się, mimo niskiéj stopy procentowéj i lichych przez cały prawie rok cen ziemiopłodów, dobrém powodzeniem. I jemu to mamy do podziękowania, iż mimo klęski, jaka nas przez powódź spotkała, jesteśmy w stanie panom akcyonaryuszom nie tylko 4 procent dywidendy wypłacić, ale i oprócz tego krom zwyczajnych dopisów funduszowi rezerwowemu, uczynić jeszcze odpis na koncie rachunków bieżących w sumie 15,583,20 marek.

Zamknięcie książek dało nam następujące zestawienie:

A. Bruto Bilans per 30 czerwca 1888. Obroty 70,083,479,30 marek. Saldo marek 4,438,708,85.

B. Rachunek Zysków i Strat 195,228,95 marek.

C. Netto-Bilans per 1 lipca 1888 r. 4,361,393,97 marek.

Następnie p. W. Zakrzewski oświadczył w imieniu rady nadzorczéj, że książki znajdują się w należytym porządku i wniósł o uchwalenie 4 procent dywidendy.

Zebrani akcyonaryusze zgodzili się na powyższą propozycyą. Ponieważ nad odczytaném sprawozdaniem nie wywiązała się żadna dyskusya, przeto po odczytaniu i podpisaniu protokułu walne zebranie zostało solwowane.

Walne zebranie Kółek rólniczych powiatu mogilnickiego w Trzemesznie.

Jak z wielkiéj chmury mały deszcz niekiedy spada, tak i zapowiedziane walne zebranie Kółek rólniczych powiatu mogilnickiego ograniczyło się na udziale 35 członków, i to niemal wyłącznie z orchowskiego Kółka. Przed rokiem było w powiecie mogilnickim 6 Kółek rólniczych, z tych Kółko rogowskie i ryszewskie odłączły się do nowo utworzonego powiatu żnińskiego, ponieważ mają bliżéj na walne zebrania do Żnina, w Trzemesznie i w Gembicach nastąpił zastój dla braku osób kwalifikujących się do przewodniczenia, a mogilnickie Kółko nie domaga od czasu, jak pierwszy jego założyciel przestał się o nie troszczyć — pozostało jedno tylko Kółko czynne pod przewodnictwem pełnego poświęcenia ks. proboszcza Siega w Orchowie.

Na zebranie przybył p. Patron z prelegentem p. Chojnackim, który miał wyczerpujący wykład „O hodowli trzody chlewnéj.“ Członkowie słuchali z natężoną uwagą, a po ukończeniu odczytu wyrazili swe zadowolenie przez podziękowanie. Dyskusya była niedługa, członkowi bowiem we wszystkich szczegółach dzielili zdanie p. Chojnackiego. Potém podawał p. Chojnacki środki zaradcze przeciw chorobie czerwonką zwanéj.

P. Patron mówił „o szkółkach zbożowych,“ zachęcał członków do zmiany zasiewów, wyjaśniał wynikające ztąd korzyści, poznajamiał członków z nowemi wyborowemi gatunkami zbóż ozimych i jarych, tudzież podawał źródła ich nabycia. Przy czém mówiono także o rozmaitych gatunkach ziemniaków i sposobach ich sadzenia. Nad tą kwestyą była dłuższa dyskusya głównie przez włościan prowadzona.

Ks. proboszcz Sieg mówił o korzyściach, jakie dają Kółka rólnicze i o potrzebie uczęszczania na zebrania, zaproponował wskrzeszenie Kółka rólniczego trzemeszeńskiego, na co zebrani chętnie się zgodzili i nowy zarząd wybrali.

Po czém p. Patron na pożegnanie przemówił do zebranych, przypominając im ich obowiązki, podziękował ks. proboszczowi Siegowi, jak za wzorowe prowadzenie Orchowskiego Kółka, tak i troskę o inne Kółka, któremi zająć się przyrzekł, a w końcu rozdał książeczki i solwował posiedzenie.

Z duchowieństwa był na zebraniu jeden jedyny ks. proboszcz Sieg, z posiedzicieli ziemskich i z dzierżawców zgoła nikogo, z urzędników sam tylko p. Wicherski, rządzca z Orchowa. Piękne świadectwo wystawił sobie mogilnicki powiat, nie doszła znać jeszcze do jego głębi ta oczywista prawda: — że *osierocając włościan przez usuwanie się od nich, sami siebie osierocamy.*

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna

Poznań, środa 3 października.

* **Doniesienia urzędowe.** Król mianował naczelnego prezesa, rzeczywistego tajnego radzcę Leipzigera w Gdańsku zastępcą przewodniczącego komisyi kolonizacyjnéj dla Prus Zachodnich i W. Ks. Poznańskiego na czas urzędowania jego jako prezes naczelny Prus Zachodnich.

* *Narodowi liberałowie* poszukują kandydata, któregoby stawić można w Poznaniu naprzeciw kandydatowi wolnomyślnemu. Kandydat ten powinien atoli być... *żydem.* Reflektanci zgłosić się mogą do jeneralnego sekretarza Patziga (!!). Tak donosi „Freis. Ztg.“

* **Wiadomość** w piśmie naszém podana o kanonicznéj instytucyi ks. kapelana Mojzykiewicza na probostwo w Łęgowie i zamianowaniu ks. Burzyńskiego kapelanem Jego Arcybiskupiéj Mości okazuje się przedwczesną.

* **Wystawa obrazów w teatrze polskim** otwartą jest co wtorek, czwartek, sobotę i niedzielę od godziny 12 do 6 po południu.

Wstęp dla dorosłych 20 fen., dla dzieci 10 fen.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Dziś przedstawienia nie będzie. Pierwsze przedstawienie w czwartek 4 b. m.

* **Posiedzenie** Rady miejskiéj odbędzie się jutro w środę dnia 3 października o godzinie 4 po południu.

* **Izba karna** sądu tutejszego uchwaliła w piątek konfiskatę wydanéj w r. 1883 przez J. Chociszewskiego „Książeczki o Kościuszce“, dopatrując się w niéj ustępów zdolnych ludność podburzyć.

* **Z kolegium** nauczycielskiego tutejszéj szkoły miejskiéj V przeniesiono od św. Michała r. b. nauczyciela Ernsta do szkoły preparandów w Lesznie, nauczyciela Schinka do szkół miejskich we Wrocławiu.

* **Komisya sanitarna** zrewidowała w sobotę 1 skład, 3 pomieszkania parterowe i 3 sklepowe i uznała je za odpowiednie do ponownego zamieszkania. Są to ostatnie lokale, które wiosną były zalane.

* **W Jerzycach** otwarta została z dniem 1 b. m. apteka.

* **Nieruchomość** na Miasteczku nr. 2 nabył od restauratora Adolfa Wolffa p. Stanisław Graetz, dzierżawca strzelnicy, za cenę 34,500 marek.

* **Nabożeństwo** żałobne i złożenie zwłok ś. p. Jerzego Żółtowskiego odbędzie się w Czaczu dnia 3 października (w środę) i zacznie się o godzinie $10^1/_2$ przed południem.

* **Ajentury** pocztowe powstały z dniem otwarcia kolei żelaznéj leszczyńsko-jarocińskiéj i leszczyńsko-ostrowskiéj na stacyach w Kąkolewie i w Pawłowicach.

* **Września.** Miasto nasze podzielone zostało na 4 okręgi prawyborcze, w których wybierać będziemy 20 walmanów. Przewodniczącymi podczas wyborów resp. ich zastępcami naznaczeni zostali: adwokat Le Viseur, kupiec Ziołecki, kapitalista Lüdemann, adwokat Thiel, sędzia okręgowy Büttner, sędzia okręgowy Kries, rentmistrz Wegener, rendant sądowy Kuhn. — Powiat wrzesiński podzielono na 27 okręgów prawyborczych.

* **Gniewków.** Majętność Tulejewo pod Jaksicami obejmującą około 600 morgów areału, nabył administrator p. Stügemann z Józefowa p. Zagajnicami za cenę 88,000 marek.

* **Piła.** Podczas pobytu Najprzew. ks. Arcybiskupa w Pile przedstawiła mu się w środę polska deputacya, w któréj imieniu przemówił p. inżynier Jaks mniéj więcéj w następujących słowach:

„Najprzewielebniejszy księże Arcybiskupie!

W imieniu Polaków tutejszych przychodzimy, aby Waszej Arcybiskupiéj Mości złożyć hołd i wysoką cześć, jaka się księciu Kościoła naszego należy.

Również mamy Waszéj Arcybiskupiéj Mości wyrazić naszę wielką radość z powodu przybycia do naszego grodu Najukochańszego Arcypasterza naszego, dawno z wielkiém upragnieniem oczekiwanego.

Przyszliśmy także prosić Waszą Arcybiskupią Mość o ojcowską opiekę i łaskę dla nas, a przedewszystkiém dla naszych dziatek, które w szkole dobrodziejstwa wykładu religii świętéj pozbawione w ojczystym języku, tylko wtedy nie zginą i nie zmarnieją, jeżeli Ty, Najprzew. Arcypasterzu do łona ojcowskiego przytulić je raczysz i zarządzisz, że w Kościele tych skarbów dostąpią, których im szkoła nie daje.

W jaki sposób Wasza Arcybiskupia Mość téj biedzie duchowéj zaradzi, zostawiamy to ojcowskiéj dobroci i mądrości naszego Najukochańszego Arcypasterza i przyrzekamy dziecinne posłuszeństwo, bo jesteśmy przekonani, że Wasza Arcybiskupia Mość jak z własnemi dziećmi z nami postąpi.“

Ks. Arcybiskup, widocznie wzruszony, odpowiedział w kilku słowach, wzjąc do cierpliwości. „Zapewne jeszcze kilka lat przyjdzie nam znosić ten stan przykry — rzekł ks. Arcypasterz. Bądźcie jednak pewni, że to czuję i boleję nad tém wraz z wami, a duchowieństwu stósowne polecenie wydałem, aby księża w takim razie swą gorliwość wytężyli i dzieci nauczali wszystkiego, co one wiedzieć powinny.“

Na prośbę, aby do Piły przysłał wikaryusza Polaka, któryby dłużéj na posadzie mógł pozostać, odpowiedział ksiądz Arcybiskup, że trudna to sprawa, bo zkąd wziąść takiego księdza? Z Westfalii, Saksonii i całych Niemczech, gdzie są tysiące Polaków bez należytego duszpasterstwa, dochodzą go prośby, ażeby tam przysłał polskich księży, a ich prośbom zadosyć uczynić nie może, bo nie ma księży.

Dziwił się także ks. Arcybiskup, że dzieci w Pile nie umieją śpiewać pieśni kościelnych, gdy tymczasem w innych parafiach, i to często bardzo małych, śpiewają dzieci pięknie, że aż się serce raduje. Przyrzekł także ks. Arcybiskup opiekować się śpiewem polskim, bo „śpiew przyczynia się do nastroju ducha i podniesienia uroczystości nabożeństwa.“ Na prośbę deputacyi udzielił jéj ks. Arcybiskup błogosławieństwa, a następnie dawał jéj rozmaite rady i napomnienia, pocieszał strapionych, a nawet rozwinął główne zasady, jakiemi się powoduje co do rozporządzeń w parafiach z mięszaną narodowością. Główny przycisk położył i na to, że wiele da się zdziałać w porozumieniu z przełożonym parafii i radził pozostać z nim w ścisłym stósunku, co deputacya przyrzekła. Oby tylko z właściwéj strony doznała poparcia!

Wieczorem urządzono korowód z pochodniami. Kiedy pochód zatrzymał się przed mieszkaniem ks. Arcybiskupa, przemówił p. dr. Drożyński po polsku:

„Najprzewielebniejszy Ks. Arcybiskupie!

My Polacy witamy Cię w grodzie Staszyca i wyrażamy wielką radość dzieci, do których najukochańszy, dawno z upragnieniem oczekiwany Ojciec przyjechał ze skarbami darów Ducha św. My potomkowie tego Kościołowi i Stolicy Apostolskiéj zawsze wiernego narodu, który przedmurzem chrześciaństwa nazwano, który za wiarę św. każdego czasu chętnie krew przelewa, my synowie tych bohaterów i męczenników, także chcemy zachować tę wiarę świętą i mowę ojczystą, jako drogą spuściznę po Ojcach naszych! Ale jak Ci się mamy wywdzięczyć, Najprzewielebniejszy nasz Arcypasterzu, za Twe łaski i dobrodziejstwa, które nam co tylko wyświadczyłeś? Ubodzy jesteśmy, ale ofiarujemy Ci wszystko, co mamy, nasze serca, nas samych. Oby Ci Pan Bóg udzielił jak najdłuższych dni żywota! Nasz Najprzewielebniejszy ks. Arcybiskup dr. Juliusz Dinder niech żyje! niech żyje! niech żyje!“

Ks. Arcybiskup odpowiedział również serdecznemi słowy po polsku, dziękował za okazane przywiązanie synowskie i prosił, aby mu wszyscy zawsze tę miłość zachowali.

* **O potwornéj zbrodni** opowiada „Słowo“ warszawskie. Fajga Frajnd, 17-letnia żydówka z Kielc, pragnąc przedostać się do brata swego do Ameryki, a nie mając paszportu, oddała się pod Aleksandrowem pod opiekę przemytników, Marcina Lukasika i Józefa Tomaszewskiego z pod Ciechociuka, którzy podjęli się przeprowadzić ją przez granicę. W lasku pod Otłoczynem, na Fajgę, która zdradziła się, iż posiada 12 funtów szterlingów, napadło 3 drabów i do spółki z przemytnikami obdarli ją prawie do naga i poderżnąwszy żyły w nogach, obwiązili na drzewie, poczém zbiegli. Na szczęście sznur urwał się, a Fajga, mimo upływu krwi miała jeszcze tyle siły, że podbiegła do nadjeżdżającego wozu włościańskiego z wołaniem o ratunek. Włościanin zawiózł ją do sąsiedniéj wsi, zkąd zawiadomiono o wypadku policyą w Aleksandrowie. Obu przewodników i jednego z łotrów, Walentego Brusiaka, wkrótce ujęto i osadzono w więzieniu w Nieszawie.

* **Kalendarz.** Jutro w środę dnia 3go października św. Kandyda m.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 4. Zachód o godzinie 5 minut 33.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Tygodnika Powieści** wyszedł z druku nr. 53 i zawiera: Ciernie i kwiaty, powieść przez autora „Rodziny Lanquierów“ i „Odźwiernéj z Alfortville“, przekład z francuskiego (dokończenie).

* **Przewodnika gimnastycznego „Sokół“**, organu Towarzystw gimnastycznych wyszedł nr. 9 na miesiąc wrzesień i zawiera: Profilaktyczne dążenia nowoczesnéj medycyny. — Hygiena żywienia się (dokończenie). — Cwiczenia gimnastyczne laską żelazną lub drewnianą (ciąg dalszy). — Sprawy Towarzystw gimnastycznych polskich. — Lwowskie kolonie wakacyjne. — Kronika.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 1 października

BAZAR. Pani Lasocka z Lechlina, dr. Kretowicz z Karlsbadu, pani hr. Kwilecka z Dobrojewa, hr. Mycielski ze Smogorzewa, pani dr. Szułdrzyńska z Siernik, Moszczeński z Wiatrowa, hr. Plater z Wielichowa, Stablewski z Jaraczewa, hr. Mielżyński z Iwna, Leszczyński z Warszawy, Gilcz z Królestwa, Koźmian z Krakowa, dr. Szułdrzyński z Lubasza, hr. Łącki z Posadowa, hr. Żółtowski z Niechanowa, dr. Zaremba z Pierzchna, Koczorowski z Krakowa.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Hr. Dąmbski z Żakowa, dr. Stasiński z Konarzewa, hr. Grudziński z Drzązgowa, hr. Plater z Wielichowa, Taczanowski z Pieruszyc, Taczanowski z bratem z Siedlemina, Taczanowski z familią z Szypłowa, Chełkowski z Kuklinowa, Lewandowski z Jeżewa, hr. Mycielski z Grabia, Ziemski z Bydgoszczy, Hulewicz z żoną z Paruszewa, Chełkowski ze Starogrodu, ks. Sikora proboszcz z Grylewa, ks. Taczanowski proboszcz z Grodziska, ks. Jaskulski proboszcz z Biezdrowa, ks. Sadowski dziekan z Siedlemina, Marcinkowski z Paryża, Salomon z Gdańska, Roch z Drezna, pani Królikowska z Warszawy, pani Czaplińska z Warszawy.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Ks. proboszcz Kempski ze Smogulca, ks. Piątkowski z bratem z Lwówka, Jaraczewski z Wronów, Wąster z Książenic, Rutkowski z Ławicy, Rutkowski z Podlesia Kościelnego, Przyłuski ze Starkówca, Grabowski z Łopiszewka, Wroński z Września, Trapszo z żoną z Poznania, Woykowski z Berlina, Marszał z Pniew, Załuskowski z Kórnika, Streim z Drezna.

Telegram giełdowy
Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 2 października 1888. (Kursa końcowe)

Kurs z dnia	1	2
Pszenica osłab.		
na listopad-grudzień	185 75	186 —
na grudzień	188 25	188 —
Żyto wzmoc.		
na październik-listopad	157 50	157 —
na listopad-grudzień	158 50	158 25
na grudzień	159 75	159 75
Olej rzep. słabo.		
na październik	57 20	56 80
na kwiecień-maj	55 70	55 50
Okowita ociążale.		
eksportowa	33 20	33 20
październik-listopad	32 80	32 50
na listopad-grudzień	33 60	33 40
na kwiecień-maj	35 60	35 50
spożywcza	52 70	52 60
na październik-listopad	51 90	51 60
na listopad-grudzień	52 60	52 50
na kwiecień maj	55 10	54 90
Owies		
na październik	136 25	136 25
Wyp żyta wsp.	4000	1150
Wyp.-okowity kw.	—,000	—,000
„ „ „ eksportowa	55,—	650,—
„ „ „ spożywcza	45,—	300,—

Kurs z dnia	29	1
Consol. 4%	107 80	107 75
Poznańskie 4% listy zastawne	101 90	102 —
Poznańskie $3^1/_2$% listy zastawne	101 60	101 60
Poznańskie listy rentowe	105 20	105 50
Austryackie banknoty	— —	— —
Austryacka renta srebrna	69 —	69 25
Rosyjskie banknoty	— —	— —
Rosyjskie consol. 1871	97 50	97 60
Rosyjskie listy zastawne	88 75	89 25
Polskie 5% listy zastawne	61 80	62 —
Polskie likwidacyjne listy zast.	54 90	— —
Węgierskie 4% renta złote	84 40	84 —
Austryackie kredytowe akcye	1652 5	164 25
Austryackie francuskie koleje	108 25	107 25
Lombardy	46 40	46 50
Usposobienie słabe.		

Szczecin, 2 października 1888. (Kursa końc.)

Kurs z dnia	1	2
Pszenica stale.		
na listopad-grudzień	186 —	186 50
na kwiecień-maj	192 —	193 50
Żyto osłab.		
na listopad-grudzień	155 —	155 —
na kwiecień-maj	161 —	160 —
Olej rzep. bez inter.		
na październik	56 50	56 50
na kwiecień-maj	56 —	55 50
Okowita niezm.		
w miejscu spożywcza	52 70	52 50
„ ekspertowa	33 —	32 80
„ na paźdz.-listop. eksp.	32 70	32 50
Petroleum		
w miejscu	13 —	13 —

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe; w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

Sprawozdanie kasowe

Banku Związku Spółek Zarobkowych

za miesiąc wrzesień 1888 roku.

	Sumy obrotowe. Debet.	Credit.	*Saldo.* Debet.	Credit.
Rach. kasy	5272032 57	5262151 24	9881 33	— —
„ kapitału zakładowego	— —	40000 —	— —	40000 —
„ składek na podw. kapit. zakł.	— —	148050 —	— —	148050 —
„ depoz. za 3-mies. wypow.	83839 82	465254 49	— —	381414 67
„ depoz. za 3 dniowem wypow.	458276 21	668234 97	— —	209958 76
„ drobnych oszczędności	354 —	850 46	— —	496 46
„ bieżący ze Spółkami (depoz.)	694879 65	767475 03	— —	72595 38
„ bieżący z Bankami	969233 28	1006448 83	— —	37215 55
„ bieżący z osobami prywat.	407592 31	268393 36	139198 95	— —
„ efektów	371958 80	272305 65	99653 15	— —
„ weksli	2414014 04	1527123 92	886890 12	— —
„ efektów deponowanych	152120 —	255620 —	— —	103500 —
„ papierów wart. lombardowych.	618299 25	85146 85	533152 40	— —
„ oblig. za weks. redysk. i pap. wart	716346 85	1494919 25	— —	778572 40
„ pożyczek na lombard	50536 65	37641 45	12895 20	— —
„ debitorów	1006990 —	771820 —	235170 —	— —
„ procentu	9822 81	— —	9822 81	— —
„ dyskonta	— —	26787 23	— —	26787 23
„ procentu do wypłacenia	455 95	623 50	— —	167 55
„ weksli redyskontowanych	619700 —	751370 —	— —	131670 —
„ administracyi	2695 —	51 05	2643 95	— —
„ ruchomości	2222 20	— —	2222 20	— —
„ kaucyi	3000 —	— —	3000 —	— —
„ kosztów sądowych	177 65	165 80	11 85	— —
„ funduszu rezerwowego	— —	1420 86	— —	1420 86
„ delcredere	— —	609 10	— —	609 10
„ dywidendy za rok 1886	— —	20 —	— —	20 —
„ dywidendy za rok 1887	336 —	2400 —	— —	2064 —
„ tantyemy	800 —	800 —	— —	— —
„ zysków i strat	4668 83	4668 83	— —	— —
	13860351 87	13860351 87	1934541 96	1934541 96

Bank Związku Spółek Zarobkowych.
Dr. Kusztelan.

Stan powietrza.

Dnia 1 października 1888 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. C.
Mulaghmore . .	761	Płn.Płn.W. 5	pochmurno	9
Aberdeen . . .	754	Płn.Z. 7	mgła	5
Chrystiansund .	741	Płn.Płn.W. 8	deszcz	5
Kopenhaga . . .	741	Płn Płn Z. 1	parno	10
Sztokholm . . .	738	Płd.Płd.Z. 2	zachm.	11
Haparanda . . .	746	W. 2	śnieg	1
Petersburg . . .	754	Płd.Płd.W. 3	zachm.	4
Moskwa . . .	765	Płd. 1	zachm.	—2
Kork. Queenst.	760	Płn. 3	pogodne	7
Brest	—	—	—	—
Helder	747	Płn.Płn.Z. 3	pochmurno	11
Sylt	742	Z.Płn.Z. 3	pochmurno	9
Hamburg . [1]	743	Płd.Płn.Z. 3	zachm.	10
Swinemünde . .	743	Płd.Płd Z. 3	parno	13
Neufahrwasser.	745	Płd.Płd.Z. 3	zachm.	10
Kłajpeda	746	Płd.Płd.W. 2	pochmurno	9
Paryż	—	—	—	—
Monaster. . . .	765	Płn.Z. 2	deszcz	10
Karlsruhe . . .	749	Płd.Z. 7	pół zachm.	17
Wiesbaden. . .	746	Płd.Z. 3	zachm.	16
Monachium . .	752	Płd.Z. 6	deszcz	14
Kamienica . . .	745	Płd. 6	zachm.	15
Berlin	744	Płd.Płd.Z. 2	deszcz	13
Wiedeń	752	spokojnie.	zachm.	10
Wrocław. .	749	Płd. 4	zachm.	12
Isle d'Aix . . .	—	—	—	—
Nizza.	—	—	—	—
Tryest	756	Płn.Z. 1	zachm.	16

[1]) Wczoraj po południu krótka burza.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = ostry, 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza. 12 = orkan.

Pogląd na stan powietrza:

Leżąca wczoraj ponad północną częścią morza północnego depresya przeniosła się przybierając na głębokości do środkowéj Szwecyi i panuje nad powietrzem Europy centralnéj, wywołując powietrze pomroczne przy umiarkowanych lub silnych wiatrach z Płd. i Z. Temperatura podniosła się tamże z wyjątkiem przy zachodnio-niemieckim wybrzeżu, ponad normalną; spadły także tu i owdzie znaczne opady Ponad Europą zachodnią wzmaga się znowu ciśnienie ztąd nastał tamże wiatr północny z silnem ochłodzeniem, które się niezawodnie ku W. rozszerzy.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.

w październiku.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp w. Cel
1. Pop. 2	746.7	Płd.Z. sil.	zachm.	+ 12,0
1. Wie. 9	748.1	Płd.Z. lek.	pogodne	+ 6.4
2. Ran. 7	748,9	Płd.Z. lek.	zachm.	+ 3,9

Dnia 1 października **maximum ciepła** + 11°0 Cel.
" **minimum ciepła** + 6°7 "

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos. Zeit." jak następuje:

Wielokrotnie pochmurno, poczęści pomroczno, z deszczami, poczęści słońce, żywe lub silne zawiejowate wiatry, przeważnie z PłdZ. do PłnZ. Rano mgła, bardzo chłodno, zmienne zachmurzenie, słońce, w południe ciepło na słońcu, w cieniu dość chłodno. Później bardzo chłodno, nocą zimno.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Kursko-Kijowskie akcye. Najbliższe ciągnienie odbędzie się w końcu października. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około **200 marek** za sztukę, zabezpiecza bank pod firmą **Carl Nesburger. Berlin, Französische Str. Nr. 13,** za premią **2 marek** za sztukę.

Berlin, 1 października. Miejskie targowisko centralne. (Urzędowe sprawozdanie dyrekcyi). Na sprzedaż spędzono 2954 sztuk bydła rogatego 10128 sztuk trzody chlewnéj 1470 cieląt. 13493 skopów. — Bydło rogate. Wczoraj i przedwczoraj był już handel ożywiony, tak że dziś jeszcze tylko około 1200 sztuk stawiono na sprzedaż, które przy spokojnym handlu rozkupiono. Za najdelikatniejsze, ciężkie buhaje (około 8 ctr. wagi mięsnéj) płacono, z powodu małéj ich ilości, ponad notowania. Płacono za gatunek I 54—58 mrk., za gatunek II 48—52 mrk., za gatunek III 40—45 mrk., za IV 33 do do 37 mrk. za 100 funt. wagi mięsnéj. — Trzoda chlewna. Krajowa rasa, z powodu nieliczonego spędu, zyskała wyższe ceny, aniżeli przed tygodniem; wszystko rozkupiono. Najlepszego, dojrzałego towaru (około 300 funt.) było znowu mało i był poszukiwany. Płacone za I gatunek 53—54 mrk., za II gatunek 47—50 mrk., za gatunek III 44—46 mrk. za 100 funt. przy 20 prct. tary. Bakońskie (1238 sztuk) sprzedawały się dość gładko i wszystko rozkupiono, 48—51 mrk. przy 50 funt. tary za sztukę. — Cielęta. Targ poszedł również gładko; zupełnie lekki towar trudno się sprzedawał. Płacono za gatunek I 49—57 fen., za gatunek II 37—47 fen., za funt wagi mięsnéj. — Skopy. Najlepszy towar na rzeź, którego było mało, osięgnął szybko ceny zeszłego poniedzia ku; pośledniejsze gatunki i trzoda chuda była zupełnie zaniedbana, ztąd też wszystkiego nie rozsprzedano. Płacono za gatunek I 44—52 fen., za angielskie jagnięta do 55 fen., za gatunek II 28—38 fen. za funt wagi mięsnéj.

(K) **Poznań,** 2 października. (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: ponuro.

Żyto: bez handlu.

Okowita: spok.

Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano — — w miejscu (bez beczki) tow. opodat. —,— pł., 50-ta 51,20 płac., 70-ta 31,50 płc., wrzesień 50-ta —,— płac., 70-ta —.— płacono, październik 50-ta 51,20 płac., 70-ta 31,50 płac., listopad-grudzień (50-ta) —,— płac., (70-ta) —.— płac.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,—. litrów. Cena wypowiedziana —.—, mrk. w miejscu bez beczki. 50-ta 51.20 mrk. 70-ta 31,50 mrk.

Poznań, 2 października. Ceny mąki. Pszenna 28.—, rżana 23,— za 100 kilogr.

Bydgoszcz, 1 października.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 100 klg.

Pszenica: stara i piękna nowa —,— m., suchy, zdrowy towar 171—174 mrk., wilgotny, pośledni towar 165—170 mrk.

Żyto: piękne suche 141—142 mrk., nowe w wilgotnym i poślednim towarze niżéj notowania.

Jęczmień: według dobroci 115—124 mrk do browarów 125—130 mrk.

Owies nom., w miejscu według jakości 120 do 130 marek, pośledni —,—.

Groch nom. wrzący 145—155, na paszę 120 do 135 marek.

Okowita 50-ta 53,00 m., 70-ta 33,00 m.

Wrocław, 1 października 1888.

Żyto (za 1000 funt.) stale — wypowiedziano — cent. Cena wypowiedziana — mrk na październik 150,— ofiar., październik-listopad 150,— ofiar., listopad-grudzień 153,— płc., grudzień płc. 155.—, kwiecień-maj 164, — żąd.

Owies Wypowiedziano — — cent. na miesiąc bieżący 127,0 ofiar., październik-listopad 127 ofiar., listopad grudzień 127,— płc.

Olej rzepiowy cicho wypowiedz. — — cena w miejscu — — żąd. październik 59,00 żąd., październik-listopad 58,00 żąd., listopad grudzień 58 żądano.

Okowita (za 100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 m. podatku kons., bez in., wypowiedziano —,— litr., upłyn. wypowiedz. —.—, na październik (50-ta) 51.30 żąd., (70-ta) 31,70 żąd., październik-listopad 51,30 żąd., (70-ta) 31,50 żąd., listopad-grudzień 51,20 żąd., kwiecień-maj —.— ofiar.

Cena wypowiedziana na dzień 2 października żyto 150.— mrk., pszenica — mrk., owies 127.00 mrk., rzep —.— m., olej rzepiowy 59.00.

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat. konsumc.) na d. 1 października (50-ta) 51.30 mrk. (70-ta) 31.50 mrk.

Ceny targowe z dnia 1 października 1888.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki		średni		lekki towa	
	najwyż. M.	F. najniż. M.	F. najwyż. M.	F. najniż. M.	F. najwyż. M.	F. najniż. M. F.
Pszenica biała	17	60 17 30	17	00 16 60	16	30 15 80
" żółta	17	40 17 20	16	90 16 50	16	20 15 80
Żyto	15	30 15 10	14	90 14 60	14	40 14 20
Jęczmień	15	40 14 50	14	00 13 40	12	10 11 60
Owies	12	90 12 70	12	60 12 50	12	40 12 30
Groch	15	50 15 00	14	50 14 00	13	00 12 00

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep . . . 100 klg.	25	40	24	30	23	30
Rzepik zimowy " "	25	00	24	20	23	20

Berlin 1 października. (Sprawozdanie urzędowe.) — Pszenica, za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 172—192 mrk. według jakości; na miesiąc bieżący płc. 183,50—184,50—182,00, na październik-listopad pł. 183,50—184,50—184,00, na listopad-grudzień płc. 185,75—186,25—183.75, na grudzień pł. 188—189—188, na kwiecień-maj płacono 199—200—199,75. Wypowiedziano 1650 ton. Cena wypowiedziano 184 00 mrk.

Żyto **za 1000 kilogr. w miejscu pł. 1 1—161** według jakości; na miesiąc bieżący pł. 157,75 do 158—157,25, październik-listopad płac. 157,75 do 158 75—157.25, 1 stopad-grudz. płc. 159,0—159,25 do 159,50, grudzień pł. 160,50—159,50, na kwiecień-maj 165,50—1666—165. Wypow. 4000 ton. Cena 157,50.

Szczecin, 1 października.

Pszenica stale, za 1000 kilogr. w miejscu 170—182 płac., październik 184,0—185,0 płc., na październik-listopad 184,0—185,0 płac., na listopad-grudzień 185,5—186 płc., kwiecień-maj 191,5—192 płc., maj-czerwiec 193,5 płc.

Żyto stale, za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 150—158,0 płacono, na październik 154,5 do 154 płac., na październik-listopad 154,5—154 pł. na listopad grudzień 154,5—155 płac., na kwiecień-maj 161.— płac., maj-czerwiec 162,— płacono.

Oléj rzepiowy spok., za 100 kilogram. w miejscu bez beczki —,— żąd., październik 56,— nom., kwiecień-maj 56,— nom.

Okowita słabo, za 10,000 litr-prct. w miescu bez beczki —,— opodat. płc., 50-ta 52,7 płac., 70-ta 33,0 płac., październik-listopad 50-ta 51,5 pł., 70-ta 32.— płac., listopad-grudzień 70-ta 32,7 płac., kwiecień maj 70-ta 35,2 płacono.

Hamburg, 1 października. Okowita słabo, za październik 22½ żąd., listopad,grudzień 23¼ żąd, grudzień-styczeń 23¼ żąd., kwiecień-maj 23½ żąd. — Kawa good average Santos za październik 68¼, za grudzień 65½, za marzec 64½ za maj 64½. Usposobienie stale. Obrót 4500 miechów.

Magdeburg, 1 października. Cukier ziarnisty excl. worka 96% —,—, cukier ziarn. excl. 92% 18,15. cuk. ziarn. excl. 88% Rendem. 17,25. Drugi produkt excl. 75% Rendem, —,—. Usposobienie Stale. Mielona rafin. z beczką 28,25. Miel. Melis I z beczką 28,—. Spok. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg, za październik 13.02½ płac., 13,05 żąd., listopad 12,75 płc., 12,77½ żąd., grudzień 12,77½ płac., 12,80 żąd., styczeń-marzec 12,82½ płac., 12,90 żądano. Słabo. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

(Nadesłano).

Uwaga dla palących! Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN" J. F. J. Komendzińskie go w Dreźnie. (1828)

Amatorzy i znawcy papierosów.

Zebranie Tow. Pomocy Nauk.

ś. p. Marcinkowskiego

na powiat Koźmiński

odbędzie się 8-go października o 12-téj rano w Koźminie w hotelu P. Wiegandta. (543)

KARTKI

do Bierzmowania

poleca

Drukarnia Kuryera Pozn.

Wyjeżdzam na czas od 4 do 10 bm.

Dr. Koehler. (540)

Lekarz-Specyalista dla chorób gardła, nosa i uszów.

TYGODNIK ILUSTROWANY DLA DZIECI

WIECZORY RODZINNE

pod kierunkiem literackim, **M. J. ZALESKIÉJ,** autorki „Wieczorów Czwartkowych" „Wędrówek po niebie i ziemi" i wielu innych książek dla dzieci.

Wychodzi i wychodzić będzie w półroczu następnem, równie jak w bieżącem, **w formacie powiększonym z dwoma dodatkami** z tych jeden ilustrowany dla młodszéj dziatwy, **drugi książkowy** zawiera powieści wyborowe dla młodzieży, które oprawne w końcu roku tworzyć będą **BIBLIOTECZKĘ DOMOWĄ.**

Obok treści nader urozmaiconéj utworami utalentowanych autorów i autorek, WIECZORY RODZINNE na wzór najlepszych wydawnictw zagranicznych w tym rodzaju, podają zadania konkursowe z nagrodami, historyczne i inne mające na celu rozwijanie umysłu, kształcenie charakteru i budzenie szlachetnéj emulacyi. Zajęcia, jakie konkursa te obudziły, zachęciły redakcyą do rozszerzenia i ulepszenia tego działu. Obecnie dodano do dawniejszych konkurs robót dla panienek. Nagrody wyznaczają się z książek, albumów, fotografii i t. p. przedmiotów.

PRENUMERATA roczna w Warszawie rs. 4, na prowincyi w kraju i za granicą rs. 5 — (t. j. w Galicyi reń. 6, — w W. Ks. Poznańskiem marek 10) — stósownie do tego półroczna i kwartalna.

Przesyłki pieniężne adresować należy wprost do Redakcyi: *Warszawa, ulica Mazowiecka nr. 10.* (490)

KRONIKA RODZINNA

wychodzić będzie w kwartale następnym w tychże samych warunkach i kierunku, pomieszczając artykuły poświęcone literaturze, naukom i sprawom społecznym, a oprócz tychże niewydane dotąd pamiętniki i korespondencye znakomitych ludzi, powieści, komedye do przedstawienia w teatrach amatorskich, wiadomości polityczne i sprawy bieżące.

Prenumeratorzy Kroniki otrzymują w roku bieżącym w dodatku bezpłatnym pamiętnik **SABINY Z GOSTKOWSKICH GRZEGORZEWSKIEJ.** W roku przeszłym otrzymywali: **PRZYGODY NADZWYCZAJNE KSIĘCIA MARCINA LUBOMIRSKIEGO.** Prenumeratorzy nowi, przesyłający całkowitą przedpłatę wprost do redakcyi, otrzymają nadto w dodatku również bezpłatnym ciekawe **PAMIĘTNIKI MARYI WESSLÓWNY KRÓLEWICZOWÉJ KONSTANTOWÉJ SOBIESKIÉJ,** spisane ze wspomnień i archiwów jéj rodziny wydane nakładem redakcyi lub wspomniane wyżéj pamiętniki księcia Lubomirskiego.

PRENUMERATA roczna w Warszawie rs. 4, na prowincyi, w kraju i za granicą rs. 5 — (t. j, w Galicyi złr. 6 — w W. Ks. Poznańskiem marek 10), stósownie do téj ceny opłata półroczna i kwartalna.

Przesyłki pieniężne adresować należy wprost do Redakcyi: *Warszawa, ulica Mazowiecka nr. 10.* (491)

Powinszowania

z zasuszonemi naturalnemi kwiatami

jako i

karty wizytowe

sztucznie i gustownie wykonane, poleca w wielkim wyborze (2146)

Zakład ogrodniczy W. Kwiatkowskiego,

Poznań, plac Wilhelmowski nr. 14 (narożnik ulicy Teatralnéj) i Górna Wilda nr. 31.

Dr. Zielewicz

mieszka teraz (541)

ul. Wiedeńska nr. 5.

Nauka o Bierzmowaniu

po polsku lub po niemiecku

przez X. Enna.

Cena za egzemplarz 10 fen.

poleca

Drukarnia Kuryera Pozn.

Księgarnia E. Michałowskiego

w Peplinie (Pelplin W/Pr.)

poleca

Najobszerniejszy śpiewnik kościelny

zawierający **42** Msze, nieszpory i **1102** pieśni p. t.:

ZBIÓR

PIEŚNI NABOŻNYCH KATOLICKICH

do użytku kościelnego i domowego.

Przez Władzę Duchowną aprobowany.

Drugie wydanie.

Cena za egzemplarz w mocnéj oprawie z złoconym tytułem **marek 3,00.**

Książka ta obejmuje **62 arkusze** druku bardzo wyraźnego. Za nadesłaniem przekazem lub znaczkami pocztowemi m. 3.00 przesyła odwrotnie i franko (455)

E. Michałowski

w Peplinie (Pelplin W./Pr.)

J. Rauhut

Magazyn konfekcyi męzkiéj

w Lesznie

(542)

pozwala sobie uprzejmie donieść o nadejściu

wszelkich nowości

na porę jesienną i zimową w suknach, bukskinach i materyach na paletoty.

Ubrania podług miary pod gwarancyą leżenia.

Wielebnemu Duchowieństwu i Szan. Dozorom kościołów

poleca

Świece ołtarzowe z białego czystego wosku pod gwarancyą funt 2,10 mk.

Oléj do palenia **dobrze rafinowany** za litr 70 fen.

Knotki francuzkie Guillona do wiecznych lamp, palące się 8 i 15 dni, za pudełko 3 mrk.

Pławidka na oléj zwyczajne korkowe oraz francuzkie porcelanowe. (606)

Kadzidło (bursztyn czysty i z przymieszką) w najlepszym gatunku.

R. Barcikowski, Poznań w Bazarze.

Przyjmuję chorych od godziny 10—12 przed południem i od godziny 3—5 po południu.

Poliklinika bezpłatna od godziny ½9—10. (1934)

Dr. W. Stan, b. asystent prof. Jurasza w Heidelbergu,

Specyalista w chorobach gardła, nosa i uszu.

Poznań, Śty Marcin 14, I.

Książki

do zapisywania Bierzmowanych

poleca

Drukarnia Kuryera Pozn.

Biuro moje budowlane

jest odtąd przy mem mieszkaniu

w Poznaniu, Berlińska ul. nr. 10.

JAN RAKOWICZ,

budowniczy rządowy i dyecezalny. (526)

W. Pluciński,

siodlarz

Poznań, Ś-ty Marcin nr. 1

Fabryka i skład szorów i chomąt, z eleganckiem okuciem podług najnowszéj mody i praktycznie urządzonych, szory czarne z takiemż okuciem, kompletnie na parę koni znane powszechnie z dobrego i gustownego wykonania i trwałości począwszy od 100 m., siodła damskie i męskie, czaprak, bicze paro i czterokonne, szpierózgi, kufry i kuferki ręczne, torby stósowne dla Duchowieństwa równie i dla pań, torby szkólne, szelki, portmonetki. przybory myśliwskie, oraz wszelkie artykuły do konnéj i powozowéj jazdy. **Ceny jak zwykle tanie.** Wszelkie zamówienia listowne uskutecznia się odwrotną pocztą. — Reperacye uskutecznia się spiesznie i tanio. (344)

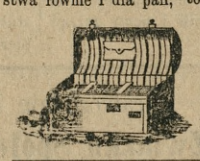

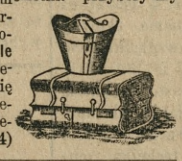

Pensyonat

pod opieką doświadczonego pedagoga dla uczniów młodszych, uczęszczających do tutejszych szkół publicznych, z opłatą roczną **200 talarów,** również dla młodzieży chcącéj się kształcić prywatnie, wskaże p. **K. Kozłowski, Poznań,** ulica Długa 8. (367)

Jasiński i Ołyński

Główny skład świec kościelnych

z fabryki (108)

Harttung & Synowie w Frankfurcie n. Odrą

(założonéj w r. 1777)

polecają pod gwarancyą za najczystszy wosk biały pszczelny

Swiece ołtarzowe

Marka ochronna **„Gwiazda."**

opakowania i **kosztów przesyłki** nie obliczamy.

Oléj do palenia

w wyborowym gatunku,

Kadzidło i bursztyn.

Podziękowanie.

Od kilku lat cierpiałam na ból głowy, od którego mnie pan **Dr. med. Volbeding, lekarz homeopatyczny w Dyseldorfie** w przeciągu 4 tygodni uwolnił. Wymienionemu Panu składam niniejszem publiczne podziękowanie. (400)

Józefina v. Haag,

Emmerich, Christoffelthor

Każdy nagniotek

rogówki i brodawki da się wytępić bez bólu i z niezawodnym skutkiem w najkrótszym czasie **powszechnie słynnym i jedynie prawdziwym środkiem specyalnym aptekarza S. Radlauera, smarując tylko pędzelkiem.** (2006)

Karton z flaszeczką i pędzelkiem; 60 fen. Z powodu wielu bezskutecznych naśladowań należy wyraźnie żądać: jedynie **prawdziwego środka** na nagniotki.

Czerwona apteka

Poznań, Rynek 37.

Do konserwacyi płci

i usunięcia nieczystości skórnych zaleca się **mydło ichtyolowe** przeciw upornym **liszajom,** czerwoności rąk i nosów, jak również **na cierpienia reumatyczne,** kawałek po 75 fen., polecone przez tajnego radzcę Prof. Dr. Volkmanna i tajnego radzcę Prof. Dr. Nussbauma i **Radlauera mydło jodłowo-eucalyptusowe** znakomicie skutkujące na reumatyzm jako dodatek do kąpieli i mycia, kawałek po 50 fen. **Bergmanna mydło brzozowo-balsamiczne, Bergmanna mydło na mleku liliowem,** mydło smołowcowo, siarczane i wazelinowe, sztuka zkażdego po 40 fen., nadto **Eau de Lys,** medycynalna woda na piegi fl. 1 mk., **Ryszarda Gründera puder łabędzi** pudełko po 60 fen. i 1 mrk. **Coldcreame salicylowo-wazelinowe** puszka po 1 mrk. **Drobne migdałowe otrąbki** na upiększenie płci puszka po 50 i 75 fen. (2007)

Czerwona apteka,

w Poznaniu, Rynek 37.

Organista,

młody, trzeźwy z bardzo chlubnemi świadectwami, przyjąłby miejsce od każdego czasu. Łask. oferty uprasza się przesłać do **Eksp Kuryera Pozn.** pod nr. **508.**

F. Sujeckiego

Restaurant Central

przy ul. Berlińskiéj nr. 7

poleca na środę dn. 3 bm.

Polskie kiszki

z świeżą kapustą.

Świeży transport piwa Kulmbachskiego Kieslinga i wina najwyborniejsze. (544)

Za Redakcyą odpowiedzialny Michał Kolasiński z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.